Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 233. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 października 1926 roku. | Rok XX.

Jakie lekarstwo przepisuje p. Kemmerer na choroby gospodarcze Polski?

II.

Długi zagraniczne Polski. — Zadłużenie wewnętrzne państwa. — Co winniśmy czynić a czego nam czynić nie wolno? — Sprawa papierów wartościowych. — Reforma rolna. — Rady Kemmerera.

II. Polska polityka kredytowa.

Komisja amerykańska przypuszcza, że Polska będzie zapewne przez szereg lat dłużnikiem na międzynarodowych rynkach finansowych. Znaczne kapitały napłyną do niej — podobnie jak dotychczas — w drodze prywatnych inwestycyj, w formie krótkoterminowych kredytów bankowych i handlowych, tudzież pomocy dla przemysłu pod postacią nabywania akcyj i obligacyj. Na różne cele, zwłaszcza nakłady publiczne, powinno zaciągnąć się pożyczki zagraniczne. Mogą one przynieść dobrodziejstwo, mogą także być źródłem klęski. Dlatego memorjał dość drobiazgowo nakreśla zarysy pożyczki korzystnej. Polskę zdeptała wojna może srożej, niż inne kraje, ale też byt niezależny rozpoczęła z względnie małym długiem, **wynoszącym obecnie 108 zł na głowę.** Cały dług Rzeczypospolitej, wyłączając kilka krótkoterminowych kredytów bankowych, **obejmował 1 lipca 1926 r.** zaledwie 312 miljonów dolarów, z czego 245 milj. dol. przypada na zobowiązania wobec obcych rządów za pomoc, udzieloną w pierwszych latach niepodległości. Cyfra powyższa nie zawiera części długu przedwojennego Austro-Węgier, obciążającego Polskę ze względu na nieustalenie go dotychczas. Wszystkie wierzytelności obcych rządów oprocentowane są znacznie skromniej, niż odsetki od bieżących pożyczek, dlatego zwrot ich przed terminem byłby niewłaściwy.

Natomiast zadłużenie wewnętrzne składa się z dwunastu pożyczek i czternastu emisyj biletów skarbowych i łącznie przekracza nieco liczbę 200 milj. zł., czyli niespełna 10% zagranicznego obdłużenia. Ponadto jest w obiegu 285 miljonów złotych niepokrytych biletów zdawkowych i nieoprocentowane zobowiązanie wobec Banku Polskiego w wysokości 50 miljonów złotych. Dokładne wszakże obliczenie wszelkich należności jest trudne z powodu istnienia emisji w markach polskich.

W dzisiejszem położeniu nie powinna Polska sięgać po fundusze cudzoziemskie na cele, które bezpośrednio lub pośrednio nie dają dochodów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania pożyczki. Obciążenia państwa na długi okres czasu nie mogą **uzasadnić zakupy dla wojska i marynarki wojennej,** ani rozszerzanie ulic, zakładanie parków publicznych i t. d. Polska ma inwestycje o charakterze produktywnym, a więc dokończenie robót portowych, nakłady rolnicze, instalacje wodociągowe i kanalizacyjne etc., etc.

Nieodzowną jest rzeczą ułożenie wyczerpującego programu wydatków na roboty publiczne i to na szereg lat. Polska nie różni się bardzo znacznie od in. kraj., jednakże znajdzie się w niej **„wiele lokalnych uprzedzeń i kwestyj politycznych w związku z każdym planem robót publicznych".** Dalej ostrzeżenie: „Jeżeli prawdopodobna stabilizacja waluty polskiej i obecna ogólna poprawa położenia gospodarczego wpłyną na polepszenie się kredytu zagranicznego Polski, **może zajść niebezpieczeństwo, że rząd postara się pożyczać w nadmiernych ilościach".** Dlatego dzwoni Komisja na alarm, woła o solidny i dobrze przewidziany plan budowlany, tudzież rozłożenia wydatków na szereg lat.

Z rozmów z władzami towarzystw kredytowych i banków hipotecznych wyniosła Komisja wrażenie, że one wzdychają do pożyczek zagranicznych. Zamierzenie chwalebne, tylko przedewszystkiem winno uwzględnić szereg punktów technicznych, jeśli operacja ma przynieść Polsce maximum korzyści. Polacy sami znają wartość różnych krajowych listów zastawnych, ale to nie wystarcza. Muszą przecież liczyć się z warunkami targu nowojorskiego i uprzedzeniami kapitalistów amerykańskich. Gdyby np. puszczono na rynku w Nowym Yorku cztery osobne emisje polskich listów zastawnych, trudności z ich zbytem byłyby znacznie większe, niż z jedną. Osoby, pragnące nabyć papiery, wolałyby poszukać innych, nie polskich, wzajemnie współzawodniczących. Jeżeliby nawet poszczególne organizacje zdołały umieścić na rynku amerykańskim swoje listy kredytowe i podległyby one znacznie głębszym wahaniom, niż emisja jedna i to skutkiem technicznych warunków rynku, — **„trudności gospodarczych w Polsce i zamieszek politycznych".** W każdym razie wszelkie podobne emisje instytucyj kredytowych musiałyby mieć gwarancję państwową co do kapitału i odsetek. Zwłaszcza, gdy przecież chodzi o Polskę, gdzie istnieje „dodatkowy powód" do takiej rękojmi. „Nawet w razie silnego zaufania kapitalisty amerykańskiego do wypłacalności instytucyj kredytowych, **możliwe skutki polskiej reformy rolnej odstraszałyby go od pożyczek na ziemię, o ile nie zdobędzie pewności, że rozwój reformy rolnej nie wpłynie ujemnie na jego bezpieczeństwo".**

Kemmerer radzi, aby Polska wybrała zagranicą jeden silny dom jako swego bankiera i ajenta finansowego. Pomimo znacznej konkurencji między firmami inwestycyjnemi, ich kierownicy utrzymują bliską styczność i propozycje, poczynione jednemu bankierowi, dochodzą szybko do wiadomości innych. Sfery finansowe Nowego Yorku nieprzychylnie komentowały **„niedawne postępowanie rządu polskiego,** który uzyskał od pewnego domu tamtejszego opcję na pożyczkę. a równocześnie prowadził rokowania ze swym obecnym bankierem". Kemmerer przedstawia wszelkie korzyści utrzymywania stosunków z jednym bankierem i nakreśla warunki umów o pożyczki zagraniczne. Ważnem jest zalecenie, aby rząd polski nie zgodził się na użycie pożyczki w kraju, w którym była emitowania i zachował zupełną swobode **w wydawaniu pieniędzy. Aczkolwiek** ze względów ściśle wymienionych, zaleca Komisja zaciąganie większości pożyczek zagranicą, jednakże Polska z powodu stanowiska kapitalistów obcych, będzie zmuszoną uciec się także do wewnętrznych. Opoką tych zaś jest dobra wiara i zaufanie do rządu. Pożądanem jest, aby obligacje długu wewnętrznego ofiarowano w małych odcinkach, dostępnych dla drobnej oszczędności. Dlatego Komisja podaje pod rozwagę zamienienie minimalnych odcinków złotowych wewnętrznych pożyczek dolarowych na dwadiześcia pięć dolarów.

A. S.

Min. Kwiatkowski nie ustępuje.

Warszawa, 7. 10. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna została upoważniona do stwierdzenia, że zamieszczone w kilku pismach wersje o ustąpieniu min. rzem. i handlu p. Kwiatkowskiego są pozbawione podstaw. W szczególności nieprawdą jest, iż w dniu 6 b. m. p. min. Kwiatkowski przedstawił tę sprawę p. Prezydentowi Rzplitej, z którym w tym dniu i w tej sprawie wcale nierozmawiał.

Ks. Prymas w Warszawie

Warszawa, 7. 10. (PAT) W dniu 7 bm złożył wizytę mnistrowi spraw wewn prymas polski ks. arcybiskup Hlond raz prezydent miasta p. Jabłoński i prezes rady miejskiej sen. Baliński.

Warszawa, 7. 10. (PAT) W dniu 7 bm p. min. spraw wewn. gen. Składkowsk rewizytował prymasa Polski ks. arcyb skupa Hlonda oraz złożył wizyty k kardynałowi Kakowskiemu metropol cie Djonizemu, pierwszemu prezeso Sądu Najwyższego Trybunału Admin stracyjnego, szefowi stanu i szefow kancelarji cywilnej.

Dalsze zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) W osta niej chwili dowiadujemy się, o dalszyc zmianach w naszem ciele dyplomatyc nem. Pan Tadeusz Jackowski, opus cza stanowisko dyrektora departament politycznego. Poseł polski w Berlin Olszowski ma zostać delegatem pol niemieckiej komisji, która ma być pow łana na zasadzie umowy w Locarn Obejmować ona ma wszystkie sporn zagadnienia prawne między Polską Niemcami.

* * *

Warszawa, 8. 10. (AW.) Obok kandydat ks. Janusza Radziwiłła na stanowisko po polskiego w Berlinie, wymieniany jest równ b. minister rolnictwa dr. Raczyński, które kandydatura ma wszelkie szanse urzeczyw stnienia.

Rząd polski w sprawie traktatu litewsko-rosyjskiego.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj na konferencji między premjerem marszałkiem Piłsudskim a ministrem Zaleskim ustalono stanowisko rządu w sprawie litewsko-sowieckiego traktatu gwarancyjnego. W najbliższych dniach, doręczy poselstwo polskie w Moskwie notę odpowiednią sowieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

Warszawa, 8. 10. (AW.) „Kurjer Poranny" podając opinję osoby dobrze poinformowanej zjeździe naszych przedstawicieli dyplomaty nych w Warszawie, donosi, iż zjazd ten s wodowany został koniecznością bezpośredn wymiany zdań w sprawie obecnej sytuacji litycznej na terenie międzynarodowym. Nie na ży wiązać okoliczność powyższą z daleko i cemi zmianami personalnemi na placówka zagranicznych.

Litwini w porozumieniu z Niemcami chcą rozwiąza sprawę Wilna.

Kowno, 7. 10. (PAT). Były premjer litewski Smetona wygłosił tu odczyt, w którym oświadczył, że do zawarcia traktatu z Rosją zmusiły Litwę wewnętrzne polityczne okoliczności. W porozumieniu z Niemcami — mówił Smetona — będzie można rozwiązać kwestję wileńską i kłajpedzką. Otwarcie tranzytu polskich towarów na kolei Libawa—W no oraz na Niemnie uważa Smetona niebezpieczne, gdy Polska mogłaby je zdaniem wykorzystać dla niebezpie nych eksperymentów każdy incyde któryby się wydarzył w czasie tra sportu.

Budżet na rok 1927 na radzie ministrów.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów znajdzie się sprawa budżetu na 1927 rok. Rząd postanowił osięgnąć stanowczo równowagę. Ogólna suma wydatków zamyka się w kwocie 1 miljarda 750 miljonów złotych. Preliminarz ten obejmuje wydatki, które muszą być pokryte z nowych wpływów. M. S. Wojsk. domaga się **uregulowania w budżecie potrzeb armji,** szczególnie pod względ uzbrojenia i wyekwipowania. Niezal nie od budżetu powyższego rząd usta budżet inwestycyjny w kwocie 250 m jonów na rozszerzenie przedsiębiors państwowych, budowę dróg, nowej bryki związków azotowych i t. d. Bu **żet ten nie znajdzie** pokrycia w pod kach, ale w specjalnych finansowo k **dytowych rządu.**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 8. 10. (AW.) Minister spraw wewętrznych Sławoj-Składkowski przedłoży na siejszem posiedzeniu Rady Ministrów wnio- w sprawie zmian personalnych na stanowiach wojewodów i starostów zwłaszcza na Kre-h, oraz w centrali ministerstwa. Między inni, projektowaną jest nominacja b. ministra aw wewnętrznych Młodzianowskiego na stawisko wojewody białostockiego.

* * *

Warszawa, 8. 10. (AW.) Dzisiaj rano z polece- komisarjatu rządu na m. Warszawę, pono-ie skonfiskowany został cały nakład „Rzepospolitej". Konfiskata nastąpiła jeszcze w ikarni, tak, że pismo nie ukazało się w sprzety ulicznej.

* * *

Warszawa, 8. 10. (AW.) W najbliższym czaRada Ministrów ma rozpatrzyć projekt stwonia podsekretarjatu stanu dla spraw mniejści narodowych. Jako jednego z najpoważejszych kandydatów na to stanowisko wyeniają b. wiceministra spraw zagranicznych obecnego członka komisji rzeczoznawców dla raw mniejszości narodowych Leona Wasiskiego.

* * *

Warszawa, 7. 10. (Pat.) Były dyrektor detamentu politycznego M. S. Z. Juljusz Łukawicz, wyjechał dziś o godz. 20.30 do Rygi, stanowisko posła Rzplitej przy rządzie łoskim.

Znamienna groźba.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Redakcja łosu Prawdy" ogłasza, że pewne korracje akademickie postanowiły na zeiniu urządzić napad na redaktora łosu Prawdy" Stpiczyńskiego i współcownika posła Miedzińskiego. Rekcja tego pisma odgraża się charakystycznie: **„bandyci zostaną potrakwani jak bandyci i władze policyjne będą potrzebowały ich szukać".**

Mniejszości narodowe radzą.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Dziś roczęły się tu obrady delegatów narowych ugrupowań ukraińskich, białoskich, niemieckich i litewskich, w rawie utworzenia wspólnej organiza- dla obrony interesów mniejszości nalowych. Przygotowanie akcji wyborej jeszcze podobno nie jest przewidzia- W zjeździe nie biora udziału delega- organizacyj żydowskich.

Sowiety zagrażaja Finlandji.

Według doniesień z Leningradu, wszechązkowy CIK uchwalił utworzenie autonomiej republiki fińskiej, która ma powstać na nicy finlandzkiej na północ i północny hód od Leningradu, obejmując szereg gmin pow. petersburskim i gatczyńskim. Utworze- republiki ma na celu ułatwienie propagansowieckiej w Finlandji, przez stworzenie ba- któraby miała cele podobne jak republika ałoruskiej SSR w stosunku do Polski, a dawskiej SSR w stosunku do Rumunji.

Imperjum Brytyjskie rozłazi się.

yka Południowa chce politykę zagraniczną uniezależnić od Londynu.

Londyn, 6. 10. (AW.) Gen. Hertzog, w związku zbliżającem się otwarciem konferencji imjalnej oświadczył, że Południowa Afryka doga się samodzielnego układania się z obcemocarstwami dla dominjów w szczególności dla Afryki Południowej, wyręczając w ten sób obowiązki, które dotąd ponosił gabinet dyński. Jest zupełnie prawdopodobnem, że nada i Irlandja poprą stanowisko delegacji udniowo-amerykańskiej.

Dziennikarze czechosłowaccy w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 10. (PAT). Dziś rano przybyła tu z Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich. Na dworcu kolejowym powitali gości przedstawiciel Komisarjatu Generalnego Rzplitej p. Wołowski i **prezes syndykatu dziennikarzy pomorskich redaktor p. Teska.** Po śniadaniu dziennikarze czechosłowaccy zwiedzili na okręcie rady portu port gdański.

W powrocie do Gdańska uczestnicy wycieczki podejmowani byli obiadem, wydanym w piwnicach ratusza przez zastępcę komisarza generalnego p. Zaleskiego, który w serdecznych słowach powitał przedstawicieli bratniego narodu czechosłowackiego i podkreślił, iż nieskrępowany dostęp Polski do morza ma wielkie znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla wszystkich jej przyjaciół. Wskazując następnie na konieczność współpracy Polki i Czechosłowacji w interesie powszechnego pokoju, mówca zakończył toastem na cześć narodu czechosłowackiego oraz na **cześć wielkiego przyjaciela Polski prof. Cernego.**

Na przemówienie to odpowiedział prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich sen. Pichl, podkreślając, iż uczestnicy wycieczki zadowoleni są z możności poznania Gdańska, tego polskiego dostępu do morza.

Radość nasza — mówił sen. Pichl — jest tem większa, iż już przed wiekami oddziały czechosłowackie, walcząc obok Polaków, przeciwko wspólnemu wrogowi, dotarły do wybrzeży słowiańskich Bałtyku. W historycznym tym fakcie, jaki w dzisiejszych odwiedzinach objawia się odwieczną tęsknotą słowiańską do morza, dającego potęgę i niepodległość, do czego oba narody mają zupełne prawo. To też ramię słowiańskie rozciąga się dziś poprzez Polskę, Czechosłowację i Jugosławję od Bałtyku do Adrjatyku. Podkreślając konieczność jaknajściślejszej spójni między Polską i Czechosłowacją, jako najlepszej obrony przeciwko wrogom, mówca zakończył toastem na cześć zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

W dalszym ciągu zabrał głos prezes syndykatu dziennikarzy pomorskich p. Teska, kóry witał gości czechosłowackich w imieniu Ziemi Pomorskiej oraz redaktor „Narodni Listy" Cervenka.

Po południu goście czechosłowaccy zwiedzili zabytki miasta, poczem odjechali do Gdyni.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa, 7. 10. (PAT). Pod przewodnictwem p. min. skarbu Czechowicza obradował dzisiaj wieczorem komitet ekonomiczny ministrów. Komitet ekonomiczny na posiedzeniu wrześniowem postanowił w zasadzie budowę sieci elewatorów zbożowych. Nastąpiły szczegółowe studja techniczne i finansowe, prowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państw. Komitet ekonomiczny polecił Ministerstwu Rolnictwa wykonanie całego planu budowy sieci elewatorów do dnia 1 stycznia 1927 r. P. min. spraw wewn. gen. Składkowski poruszył sprawę zaopatrzenia w węgiel rynku wewnętrznego. P. min. Kwiatkowski udzielił wyczerpujących informacji o stanie produkcji węgla i zawiadomił komitet o zamierzonych krokach ze strony swego resortu, oraz Ministerstwa Komunikacji w celu zabezpieczenia dostatecznej podaży węgla na zaspokojenie potrzeb przemysłu i konsumcji domowej. Minister spraw wewn. poruszył dalej sprawę konieczności przedsięwzięcia środków przeciwko nielegalnemu handlowi mieszkaniami, który odbywa się z krzywdą lokatorów. W tej sprawie komitet ekonomiczny polecił, by M. S. Wewn. w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości opracowało przepisy, mające na celu wprowadzenie przymusu ogłaszania publicznie wolnych mieszkań przez naklejenie odpowiednich kartek na bramach domów, w których wolne mieszkanie się znajduje. W razie przekroczenia tego przepisu mają być stosowane surowe kary. Ponadto komitet ekonomiczny ministrów załatwił szereg spraw bieżących.

Gdańskie jachty przemycały spirytus do Niemiec.

„Danziger Volkstime" dowiaduje się, że w aferze spirytusowej, która wyszła na jaw kilka dni temu w Berlinie, brały udział gdańskie jachty „Inge" i „Pelikan", których właścicielami są: niejaki p. Bauer i bankier Lindermann. „Pelikan" zabierał każdorazowo z Gdańska 20 tys. litrów spirytusu, który sprzedawano w Berlinie po 4,30 marek, nabywając je w Gdańsku po 35 fen. za litr. Właściciele jachtów dorobili się w krótkim czasie ogromnych kapitałów. Przypuszczają, że z Gdańska wywieziono za ten okres około miljona litrów spirytusu.

Portugalja odstąpiła Włochom Angolę.

Londyn, 7. 10. (PAT-Havas) „Daily News" donosi z Rzymu, jakoby rząd włoski miał oficjalnie ogłosić 20 b. m. o zawarciu układu włosko-portugalskiego w sprawie odstąpienia Włochom Angoli za cenę 10 miljonów funtów. Chamberlain miał wyrazić zgodę na ten układ.

Angola ma obszaru przeszło miljon km², jest czterokrotnie większa niż Włochy. Ludności natomiast wykazuje owa kolonja 4 miljony. Od 1575 r. Angola należała do Portugalji z wyjątkiem dat 1641—1648, kiedy Angolę okupowali Holendrzy. (b.)

Kronika gospodarcza.

Banki dewizowe w Poznańskiem i na Pomorzu. W notatce pod tym tytułem zapomnieliśmy wymienić Bank M. Stadthagen, co niniejszem prostujemy.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego na dzień 30 września wykazuje dalsze pogorszenie się naszego położenia finansowego. Zapas kruszcu zmniejszył się prawie o 200 tys. złotych. Zapas walut zmniejszył się również o 6 milj. złotych. Portfel wekslowy zwiększył się o 10 milj. zł, do 315,7 milj. zł. Z pasywów: obieg banknotów zwiększył się o 36,7 milj. zł i wynosi 581,4 milj. złotych. Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 34 milj. Rachunki w walucie zagranicznej zmniejszyły się o 2,2 milj. zł.

Zniżenie podatku obrotowego.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) W tych dniach ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej zniżający podatek obrotowy dla hurtowników od 1 listopada z 2 % na 1 %. Ma to być jeden ze środków walki z drożyzną.

Niemcy zamówili olbrzymie ilości szyn w Polsce.

Na skutek zabiegów dyrekcji Huty Pokoju, zakłady te otrzymały duże zamówienia na dostawę szyn do Niemiec. Zamówienie wynosi około 30 tys. tonn szyn, zatrudniając hutę w dziale szyn do maja przyszłego roku. Jednocześnie Huta Pokoju usiłuje zorganizować koło siebie grupę fabryk przetwórczych w kraju, aby zapewnić sobie stały zbyt swych półfabrykatów. Rezultatem tego jest nawiązanie stosunków z firmą Zieleniewskiego, Ferrum i Olkuszem Przez wejście w porozumienie z koncernem Westena, Huta Pokoju zabezpiecza sobie zbyt także na rynkach zagranicznych: w Rumunji dla zakładów przemysłowych Medias, w Jugosławji dla zakładów Cili.

Cedułaurzędowa z dnia 7 paźdz. 26 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6,85—6,95 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 15,80—16,20 (za 1 ctr mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4,00
Poznański Bank Ziemian I—V em	2,15

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Arkona I—V em.	1 30
Hurtownia Skór I—IV em.	—1,50
Herzfeld-Viktorius I—III em.	—18,50
Młyny i Tartaki Wągrow. I—III em.	7,00
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,40
Unja" daw Ventzke I—III em	550
Zjednoczone„ Browary Grodziskie I—IV em.	1,20

Tendencja: Naogół nieco mocniejsza.

Bank Polski płacił dnia 8. 10. za:

Dolary amerykańskie	8,97
Funty szterlingów	43.66
Franki szwajcarskie	173,75
Franki francuskie	25,85
Marki niemieckie	213.80
Guldeny gdańskie	173.25
Szylinki austrjackie	126.70
Korony czeskie	26,58
Liry włoskie	34,40

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 8 października 126 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

Dla 600 000 Polaków na Śląsku Opolskim

tylko 800 dzieci ma szkołę polską.

Na Śląsku Polskim 250 000 Niemców

zapisało 20 000 dzieci do szkół niemieckich.

Wobec ohydnej agitacji, podjętej przez prasę niemiecką przeciw rządowi polskiemu, zwraca „Głos Prawdy", organ Piłsudczyków uwagę na to, że na Śląsku Opolskim pod okupacją pruską na 600 tysięcy ludności polskiej do szkół polskich **uczęszcza tylko 800 dzieci.**

Natomiast w polskiej części Śląska, gdzie Niemców jest 150 tysięcy, zapisano aż 20.000 dzieci do szkół niemieckich.

Stosunek ten wydał się władzom polskim podejrzany. Zarządzono więc badanie zgłoszeń, przyczem wykazało się, że **Niemcy masowo fałszowali podpisy**, wpisywali dzieci, nie będące obywatelstwa polskiego, nie będące w wieku szkolnym. Agitatorzy niemieccy przedkładali listy w nieobecności wnioskodawców. W wyniku śledztwa odrzucono 4996 wniosków o przyjęcie do szkół niemieckich.

Fałszerze niemieccy mieli czelność zażalić się do Ligi Narodów na władze polskie. Jest to szczyt czelności, że Niemcy Polakom w Opolskiem nie dają szkół, a nadomiar chcieliby niemczyć Polaków pod rządami polskiemi. Niemcy, którzy sabotują traktaty międzynarodowe, zanoszą skargi na Polskę. (b.)

Czy przez Dmowskiego straciliśmy Gdańsk?

Francuski dziennik „Journal des Finances", rozgłosił potworną wiadomość, jakoby rząd polski wdał się w targi co do odstąpienia Niemcom Gdańska wzamian za Kłajpedę.

Nieuctwem, znamienną cechą, łączącą dziennikarzy wszystkich krajów, jedynie wytłumaczyć można tę ohydną kaczkę dziennikarską. Polska uznała niepodległość Litwy, nie może więc być mowy o tem, aby targnęła się na terytorjum litewskie wzamian oddając Niemcom rdzennie polskie Kaszuby z przyrodzoną jego stolicą, Gdańskiem.

W związku z tem należy tu szerokiej opinji na Pomorzu i w Poznańskiem wyjaśnić, w jakich okolicznościach utraciliśmy Gdańsk.

Gdy Niemcy poprosiły o rozejm i przyjęły warunki koalicji, byliśmy wszyscy przekonani, że wojska niemieckie natychmiast opuszczą b. zabór pruski. Stało się inaczej. Z Poznańskiego wyparło Niemców powstanie, a na Pomorzu zostali aż do stycznia 1920 r. Poznańscy komisarze Naczelnej Rady Ludowej wstrzymali powstanie na G. Śląsku oraz na Pomorzu w początkach 1919 r.

Poznański rząd działał jednak w tym wypadku z nakazu samego Dmowskiego.

Gdy Niemcy zgłosiły się o rozejm, Dmowski właśnie był z pożegnalną wizytą w Waszyngtonie u prezydenta Wilsona. Przedłożono mu projekt konwencji rozejmowej z Niemcami.

Jeden z artykułów przewidywał opuszczenie przez wojska niemieckie wszystkich podczas wojny zajętych obszarów, a zatem kresów wschodnich i b. Kongresówki. Nie było jednak mowy o b. zaborze pruskim.

Cóż czyni Dmowski? Należałoby się spodziewać, że jak Francja okupowała główne przejścia nad Renem, tak Dmowski zażąda obsadzenia Szczecina, Frankfurtu n. Odrą i Wrocławia dla gwarancji przeciw najazdowi niemieckiemu na Pomorze, Poznańskie i G. Śląsk?

„Udałem się natychmiast do Lansinga — pisze Dmowski na str. 400 swej książki „Polityka Polski i odbudowanie państwa". Wyd. I. — i zażądałem uzupełnienia tego artykułu z zastrzeżeniem, **że na wschodzie ewakuacja wojsk niemieckich nastąpi dopiero wtedy, gdy państwa sprzymierzone tego zażądają."**

Wynika z tego, że Dmowski życzył sobie, aby wojska niemieckie zostały nietylko w b. zaborze pruskim, ale także we Wilnie, w Pińsku, w Warszawie, Sosnowcu. Więc nietylko powstanie poznańskie, ale także rozbrojenie Niemców **w Kongresówce odbyło się wbrew woli Dmowskiego.**

Na to potworne samooskarżenie Dmowskiego zwrócił uwagę „Czas" krakowski, gdy pisma narodowo-demokratyczne drukowały owe wspomnienia w odcinku. Mimo to Dmowski zostawił ten ustęp w wydaniu książkowem.

Dmowski swój krok nieszczęsny tłumaczy obawą, że po usunięciu się wojsk niemieckich bolszewicy zaleją kraj.

I mimo, że Niemców w Królestwie rozbrojono, a bolszewicy jednak nie zajęli b. Kongresówki, powiada Dmowski:

— **I zdaje mi się, żem zrobił dobrze.**

A więc Niemiec, który w Brześciu n. Bugiem z bolszewikami dokonał nowego rozbioru Polski, miał z polecenia Dmowskiego bronić teraz Polski przed bolszewikiem?! Na taki pomysł, aby złodziej strzegł odebranego łupu przed swoim wspólnikiem, chyba jeszcze nie wpadł żaden polityk przed Dmowskim. Polskie przysłowie określa taką sytuację słowami: „Z djabła kościelny" lub „Kozioł ogrodnikiem".

Walki w dniu 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu, krwawe boje pod Zbąszyniem, w Inowrocławiu, pod Nakłem i Szubinem byłyby zbyteczne, gdyby Dmowski nie poszedł do Lansinga. Nieszczęsny ten krok możnaby wytłumaczyć jakiemś wyczerpaniem umysłowem. Ale że w r. 1925 Dmowski nie przejrzał błędu, pozostaje zagadką, której rozwiązanie będzie trudnem zadaniem historyków.

Odruch ludowy zmiótł wojska niemieckie w Kongresówce i w Poznańskiem, później także na G. Śląsku i w ten sposób naprawiono błędny krok Dmowskiego.

Gorzej stało się z Gdańskiem. [...] gromadzono błąd na błędzie, pozwala[...] na to, że miasto owe rządzone jest [...]wet nie przez Gdańszczan, choćby [...]mieckiego pochodzenia, lecz przez [...]portowanych stale z Prus urzędnik[...] jak najbardziej reakcyjnych i z du[...] nacjonalistów niemieckich.

Jedną tylko przeżyliśmy chwilę, gd[...] wobec Gdańska wszystkie stronnict[...] polskie za wyjątkiem P. P. S. wystąp[...] zgodnie i stanowczo w styczniu 1925 po zamachu na urządzenia poczty [...]skiej w Gdańsku.

Dzięki owej to zgodzie przeprowa[...]liśmy też wówczas swe uprawnienia.

Stąd nasuwa się wniosek, że **ża[...] spory wewnętrzne między partjami [...] mogą być przeszkodą** do wspólnego d[...]łania **w dziedzinie zagranicznej.**

Jeśli jakaś partja polska podsu[...] drugiej, że zamierza uszczuplać obs[...] państwa, to jest to **zbrodnią. Niema w Polsce polityka, któryby miał [...] Niemcom do odstąpienia choćby pię[...] ziemi.** Kto twierdzi przeciwnie, pods[...] niezdrowe apetyty Niemców, wprowa[...] w błąd opinję świata, jakoby Polska [...]jęła na zachodzie ziemie niepolskie. [...]ki kłamca jest zbrodniarzem stanu.

A. P.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Przyjazd posła Skirmunta do Warszawy i zapowiedziane na jutro przybycie ambasadora Chłapowskiego, pozostaje w związku z przewidzianemi zmianami na placówkach zagranicznych. Skirmunt nie wróci prawdopodobnie już na swoje stanowisko. Natomiast Chłapowski został wezwany w celu uzgodnienia i omówienia szczegółów akcji dyplomatycznej, którą rząd zamierza podjąć w najbliższym czasie. Krążą również pogłoski o możli[...]ści wysłania nad Tamizę Skrzyński[...] lub Janusza Radziwiłła. Z rzymski[...] posterunku będzie odwołany Kozi[...] Zastępstwo jego zaproponowano — [...] opowiadają — podsekretarzowi stanu [...] Ministerstwie Spraw Zagraniczn[...] Knollowi. O ileby przesunięcia te s[...]niły się, wszedłby na miejsce Knolla [...]neralny Komisarz w Gdańsku Strassb[...]ger lub Filipowicz, poseł w Finlandj[...]

Bydgoska „Deutsche Rundschau"

odpowiada Siehrowi z Prus Wschodnich.

Kaszubi — muszą pozostać przy Polsce.

Przeciw wściekliźnie stosuje się szczepienie zabitemi bakterjami. Dla czego nie stosować podobnego ochronnego szczepienia przeciw **zarazie ludożerstwa politycznego**, jakie nagminnie grasuje w Niemczech. Prezes prowincji wschodnio-pruskiej p. Siehr wysuwa argumenty gospodarcze na usprawiedliwienie chęci zbrodniczej odebrania Polsce Kaszub. Argumentami gospodarczemi uzasadniliśmy wobec tego pretensje do prawego brzegu Odry i do Prus Wschodnich.

Całkiem słusznie przypomina bydgoska „Deutsche Rundschau", że odebranie Niemcom ziemi przez Niemców [...]mieszkałej byłoby sprzeczne z praw[...] samookreślenia narodów.

„Deutsche Rundschau" nietylko [...] Polsce, ale także w Niemczech ma [...]ję pisma reakcyjnego. W „Die Welt [...] Montag" Gerlach jakieś dwa poniedz[...]ki temu określa niemiecki dziennik [...]goski jako: **die weit rechts stehe[...] Deutsche Rundschau..** Otóż cieszy[...] się, że właśnie ten organ wstecznict[...] niemieckiego dał p. Siehrowi nauk[...] dyskusja o **zaborze Polsce Kaszub [...] niemożliwa** ze względu na święte pr[...] samookreślenia narodów. (b.)

Dr. Antoni Marczyński. 75

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Młoda wdowa nalegała silnie:

— Dlaczego nie chce mi pan wyświadczyć tej przysługi?... Pan coś ukrywa przedemną... Dlaczego?... Dlaczego?... Ja wiem, że stało się coś złego, ja to odczuwam... Proszę mi powiedzieć... Ja bardzo proszę...

Ostatnie słowa powiedziała głosem pieszczotliwym, przymilnym. Przychyliła główkę ruchem grymaśnej, kapryśnej kotki. Uśmiechnęła się zalotnie, obiecująco. Nagle przypomniała sobie swą ranę na policzku i łzy zaperliły jej się w oczach.

— Prawda, że mój uśmiech już nikogo nie skusi... Tak, przecież powiedział ten łotr... „Oszpecę cię..." mówił. Jestem teraz brzydka, wstrętna... no powiedz... powiedz pan, że tak!... Dawniej, gdybym tak skomląco prosiła, nie potrafiłby mi pan odmówić tej drobnostki, ale dziś, kiedy...

Władek przerwał jej z żywością niezwykłą:

— Ależ Maud!... jak możesz!... Niech pani daruje, że ją nazywam tak poufale, lecz tak to jakoś szczerzej brzmi. Moja słodka Maud!... Nie mów tak przykrych rzeczy. Ten pies japoński wcale cię nie oszpecił. Na szczęście przybiegliśmy dość rychło. Doktór mówił, że tylko drobna kreska zostanie. Pod lekką warstewką pudru, nie będzie ani śladu, tego małego skaleczenia... Jesteś zawsze śliczna, czarującą kobietą...

Jakby dla potwierdzenia tych słów zaczął skwapliwie całować wyciągnięte na cienkiej kołderce, rączyny kobiety. Potem mówił dalej:

— Depeszy wuja nie mam przy sobie. Zostawiłem ją na „Aurorze". Jeżeli ci tak na tem zależy, to ją przyniosę jutro. Moje malutkie choruszki!... Wyzdrowiejcie mi ładnie, pójdzie ze mną zwiedzić piękny Shangai, a potem wrócimy do Stanów. Tylko się nie martwić niepotrzebnie!...

Słowa dobrego chłopca koiły jak balsam serce i nerwy chorej. Poweselała widocznie, lecz jeszcze dopytywała:

— Naprawdę doktór mówił, że znać tego nie będzie?... — tu dotknęła lekko paluszkiem bandażu na twarzy.

Władek palnął się pięścią w piersi i wyrwał się mimowolnie po polsku:

— Jak Boga kocham, że mówił!... — potem połapał się i roześmiany wesoło zaczął tłómaczyć to zaklęcie na język angielski.

Gorące zapewnienia chłopca, okrasiły twarzyczkę pani Maud uśmiechem szczerej radości. Któraż kobieta zresztą nie ucieszyłaby się w takiej chwili?... Więc nie udało się temu łajdakowi dopiąć swego celu... Nie udało mu się oszpecić pięknej twarzyczki młodej kobiety...

Rozmowa przeszła na weselsze tematy. W tej chwili zapukał ktoś do pokoju. Weszła Miss Brown. Szybkiem badawczem spojrzeniem obrzuciła Władka i panią Maud. Potem usiadła po drugiej stronie łóżka i rzekła:

— Widzę, że pani znacznie lepiej dziś wygląda. Najważniejsza rzecz to optymizm i dobry humor...

Chora wskazała ręką na Władka i odpowiedziała z uśmiechem:

— To jemu tylko zawdzięczam. Poczciwiec stara się mnie rozerwać i rozchmurzyć, jak tylko najlepiej potrafi...

Agentka znów obrzuciła ich oboje przenikliwym wzrokiem. Potem zmieniła przedmiot rozmowy:

— Czy wiecie już o tem, że pokój został definitywnie zawarty?...

— Nie!... Nic nie słyszałem... — odparł Władek.

— Właśnie wyszły nadzwyczajne wydatki. Między nami mówiąc, to ta katastrofa żywiołowa w Japonji uratowała Stany przed podpisaniem haniebnego traktatu...

— Jak brzmią warunki pokojowe?...

— Stany zrzekły się Filipin i przyrzekły złagodzić ustawę skierowaną przeciw emigrantom japońskim...

— A Sandwich?...

— Pozostaje przy nas. Również nie potrzebujemy płacić żadnej kontrybucji, ani nawet kosztów wojennych. Wojska japońskie opuszczają już Kalifornję i powracają do swego zburzonego kraju...

Władek westchnął i powiedział ze szczerem współczuciem:

— Biedna Japonja. Pięć miljonów zabitych w jednej katastrofie, to nieludzko dużo. To straszne wielkie... I kosztem nieszczęścia jednych, poprawił się los drugich...

— Tak Mr. White. Tak zawsze by[...] Mnie nie żal tego kraju zupełnie. [...]dzicz, której rzekome gentlemaństw[...] nas silnie przereklamowano. Był[...] zresztą dziełem ich sprytnej propa[...]dy. Tendencyjne filmy i egzotyczn[...] wieści otoczyły czarującym nimbem [...] rycerskość i inne zalety narodowe. A [...] są w rzeczywistości, ...jakiem zwi[...]ciem jest taki żółty drab, to ta pani [...] lepiej może powiedzieć, bo na wła[...] skórze doświadczyła ich „rycersko[...] Ja jestem Amerykanką i patryjotką. [...]waham się powiedzieć, że Stany m[...] się cieszyć z tej katastrofy. Gdyby [...] pomoc losu, który w sam czas zesła[...] wrogów to trzęsienie ziemi, ...byliby [...] zgnieceni, pomimo ostatniego zw[...]stwa naszej floty atlantyckiej.

Władek spojrzał na nią dość nie[...]tnie i mruknął półgłosem:

— Musielibyście zapłacić te tr[...] dolarów, oto wszystko...

— Nie chodzi o dolary Mr. White, [...] o honor państwa...

— ...ocalony kosztem śmierci [...] pięciu miljonów biedaków... — prze[...] jej Białoszyński, a widząc, że gotuje [...] do gruntownej repliki, machnął rę[...] rzekł pośpiesznie:

— To darmo, Miss Brown... Nie [...]kona mnie pani i nie zrozumiemy [...] nigdy... pod tym względem... — złago[...] ostatniemi trzema słowy szorstkość [...]go powiedzenia.

Aby przerwać chwilę przykreg[...] stroju, pani Maud zwróciła się do [...]ki z pytaniem innej treści:

— Co porabiają inni ranni?..

Wady organizacji Ministerstwa Komunikacji.

Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego“ z inż. Henrykiem Suchenkiem, b. dyrektorem departamentu Ministerstwa Kolei).

Warszawa, w październiku 1926 r.

Ostatni zjazd inżynierów kolejowych oddał bardzo sumiennej analizie koncepcję organizacyjną Ministerstwa Komunikacji. Szczególnie referat inż. Henryka Suchenka, b. dyrektora departamentu Ministerstwa Kolei, dostarczył wiele ciekawych danych, świadczących o nieracjonalnej organizacji tego resortu.

Nasz korespondent zwrócił się do inż. Suchenka z prośbą o wyjaśnienia.

— Jakie wady organizacyjne posiada statut Ministerstwa Komunikacji? — pytamy.

— Statut Ministerstwa Komunikacji tworzy urząd generalnego dyrektora kolei, lecz w żadnym artykule nie powiada o jego koniecznej współpracy z ministrem komunikacji. Np. § 9, mówiący o taryfach, uzależnia je całkowicie od decyzji ministra, nie przewidując w najmniejszej mierze konieczności choćby zasięgania tylko opinji w tej sprawie u generalnego dyrektora kolei. Taryfy, tak ważny organ polityki kolejowej, są zupełnie wyjęte z pod kompetencji generalnego dyrektora.

— Jakie skutki wynikają z tego stanu rzeczy?

— Skutki bardzo dalekie. Dzięki takiemu postawieniu sprawy, taryfy są wydane na pastwę wpływów politycznych. Minister komunikacji, który zechce z przysługujących mu praw skorzystać, może politykę taryfową przystosować do potrzeb pewnej grupy społecznej. Jeśli już nawet inicjatywa nie wyjdzie od niego, to zawsze paragraf ten będzie piętą Achillesa kolejnictwa, w którą będą mogły godzić wpływy polityczne i dla swoich celów ten moment wykorzystywać.

Następnie w sprawach personalnych generalny dyrektor kolei bardzo mało ma do powiedzenia. Personelu, za który jest pośrednio odpowiedzialny, nie dobiera on sobie sam, lecz czyni to minister kolei.

Doświadczenia zagranicy są w tym kierunku bardzo znamienne. Tak np. w Austrji w 1884 r. stworzono Generalną Dyrekcję Kolei; wyposażono ją pierwotnie w pełnię władzy, lecz uczyniono jedną wielką lukę — organizację nadano drogą rozporządzenia. Wystarczyło, aby minister skarbu Dunajewski, notabene Polak, wyjednał od cesarza uzależnienie wszystkich spraw finansowych kolejnictwa od ministra skarbu, aby generalny dyrektor miał ręce najzupełniej skrępowane. To samo u nas może się powtórzyć, zwłaszcza, że statut wielkie pole nastręcza ku temu.

Dalej statut przewiduje utworzenie głównej inspekcji kolejowej. Taka inspekcja kolejowa z nazwy była już wprowadzona przez min. Tyszkę. Miała ona na celu kontrolę techniczną kolejnictwa i to było słuszne. Ale ta nowa inspekcja ma śledzić za nadużyciami, ma prawo zawieszać urzędników, wytaczać sprawy itp. A więc ma spełniać funkcję jakiejś nowej policji kolejowej. Czyni to wszak już z powodzeniem Najwyższa Izba Kontroli Państwa, która specjalnie została do tego powołana. Czyni to także policja, po co więc stwarza się nową instytucję, o tych samych kompetencjach, która tylko zwiększy terror wśród szeregów kolejarskich? Jeśli się jeszcze w dodatku weźmie pod uwagę tę złą psychozę partyjną, grasującą bezkarnie na niwie państwowej, otrzymamy przykry obraz policyjnych knowań.

A w dodatku będzie to instytucja, wpływająca hamująco na działalność generalnego dyrektora. Wywoła ona tylko wiele niepotrzebnego rozgoryczenia, którego i tak nie brak, a do uzdrowienia stosunków się nie przyczyni.

— Wobec tego p. inżynier jest zdania, że Generalna Dyrekcja Kolejowa ma za wąskie kompetencje?

— Tak! Za wąskie kompetencje, a za wielkie ograniczenia. Polskie Koleje Państwowe mają być pomyślane na wzór przedsiębiorstw handlowych. Rzecz mo! Jak to jednak może być w praktyce, skoro generalny dyrektor, kierownik tak wielkiego przedsiębiorstwa, jest pozbawiony prawa inicjatywy!

— A jakie są dodatnie strony tej reorganizacji kolejnictwa?

— Niewątpliwie kolejnictwo zyska przez to, że bądź co bądź będzie ktoś czuwał nad niem, kto nie będzie uzależniony od wpływów politycznych. W każdym razie przez pewien określony czas będzie w danym wypadku generalny dyrektor kolei stał na straży swego własnego programu kolejowego. Dotychczas tyle było programów, ile ministrów, i tak się szybko zmieniały, jak ministrowie. Drugą zaletą reorganizacji jest szersza wolność budżetowania. Może mieć także swe znaczenie większa swoboda w wyborze personelu.

— Czy stworzenie P. K. P. wpłynie dodatnio na dochodowość kolei?

— Niewątpliwie może wpłynąć, lecz to będzie zależało od ministra komunikacji. Jeśli § 9 nie będzie przystosowany do potrzeb pewnych ugrupowań politycznych, ergo, jeśli polityka taryfowa będzie szła po drodze wyłącznie interesów kolejnictwa — wtedy dochodowość znacznie się zwiększy. Ale, powtarzam, jest to zależne od ministra komunikacji.

(W.)

Z KRAJU.

Bardzo tajemniczy więzień. W więzieniu sądu lwowskiego znajduje się od kilkunastu dni były chorąży 4 pułku piechoty w Tarnopolu Mateusz Mośkwa, którego zbrodnie otoczone są na razie tajemnicą, ze względu na fakt, że nici ich prowadzą do sowietów.

Kto był sprawcą zamachu w klasztorze? Jak już donosiliśmy, klasztor braci Stundystów był widownią krwawej zbrodni, której ofiarą padł Ojciec Jan Denyszczuk, ciężko postrzelony przez niejakiego Pawła Patero.

Obecnie dowiadujemy się, że ów Patero był swego czasu w nowicjacie Br. Studystów, jednakowoż został z niego wydalony, albowiem swojem zachowaniem i usposobieniem w zupełności nie nadawał się do życia zakonnego.

28 września br. zjawił się znowu w klasztorze i domagał się przyjęcia go z powrotem przez Ojca Jana. Gdy przełożony żądaniu odmówił. Pater wyciągnął rewolwer i strzelił dwukrotnie.

Pożar w gmachu ministerstwa Reform Rolnych.

Z Warszawy donoszą, że w gmachu ministerstwa Reform Rolnych wybuchł pożar. Poczęły się palić nagromadzone w piwnicach rupiecie. Ogień rychło ugaszono.

Katastrofa autobusu osobowego.

Dn. 3 bm. uległ katastrofie autobus osobowy Kraków—Mszana Dolna. Katastrofa wydarzyła się przed Mogilanami na 12 kilometrów od Krakowa.

Kierowca autobusu spostrzegł jadącą z przeciwnej strony furmankę chłopską, która nagle zajechała w poprzeg drogi. Nie zdoławszy już zatrzymać wozu, kierowca skręcił gwałtownie na lewo. W tym momencie jednak wskutek oślizgłej drogi autobus cofnął się i wpadł tyłem na przydrożne wierzby, na których też osiadł. Wskutek uderzenia cała tylna część wozu została strzaskana. Pomocnik szofera Stanisław Szynalik wyleciał z siedzenia jak z procy, a upadając na szosę doznał złamania miednicy. Poza Szynalikiem wszyscy pasażerowie (było ich 10) wyszli cało.

13-letni chłopiec strzelił do sąsiadki.

Ze Lwowa donoszą:

W realności przy ul. Sodowej 4 dozorczynią domu jest Józefa Dubasowa. W czasie jej nieobecności, syn Kazimierz Dubas, liczący lat 13, stojąc w sieniach, strzelił przez otwarte drzwi do mieszkania sąsiadki, Marji Sywerniak. — Na szczęście kula przebiła puszkę blaszaną z kawą, stojącą na stole i w ten sposób Sywerniakowa uniknęła śmierci.

Awanturniczy ksiądz grecko-katolicki.

Grecko-katolicki proboszcz z Hożejowa w pow. kałuskim, ks. Kadij, zawieszony w sprawowaniu swego urzędu za tendencje prawosławne, wpadł do biur konsystorza kościoła św. Jura we Lwowie, spoliczkował tam jednego z księży, zdemolował urządzenie i wybił kilkanaście szyb.

Wojowniczy ksiądz nadsyła do konsystorza listy z pogróżkami, że wystrzela wszystkich, nie wyłączając metropolity Szeptyckiego, skoro nie zostaną mu przywrócone jego dochody. Powołuje się na przykład Szmaragda, który dokonał zamachu na archimandrytę prawosławnego w Warszawie.

Sujkowski ma nową posadę.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Były minister oświaty Sujkowski został mianowany naczelnikiem wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym, w którym poprzednio pracował.

Nowy prezes Najwyższej Izby kontroli Państwa.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa zostanie mianowany dr. Stanisław Wróblewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bandyci żywcem spaleni.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Policja powiatu kowelskiego idąc za śladami groźnej szajki bandytów otoczyła stodołę włościjanina Filenczuka, w której zamknęło się czterech zbójów. Jeden z granatów ręcznych rzuconych przez bandytów spowodował pożar. Wszyscy bandyci zginęli w płomieniach.

„Poranna Gazeta Warszawska“ pociągnięta do odpowiedzialności.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę zwrócił się do prokuratury o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej „Porannej Gazety Warszawskiej“, za rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości o istnieniu loży masońskiej w wojsku i innych uwłaczających armji notatek.

Jak okazuje się, przy ulicy Polnej, gdzie rzekomo miały się odbywać zebrania wolnomularzy, znajduje się mieszkanie komendanta miasta pułkownika Rożena.

Z ruchu wydawniczego.

Od kilku dni znajduje się na półkach księgarskich „Skorowidz cen zakupu i sprzedaży“, podręcznik niezbędny przy kalkulacji w handlu i przemyśle.

Broszura, opracowana przez Stefana Siemianowskiego, zawiera wyliczenie cen zakupu i sprzedaży przy zyskach od 1 do 100 % i rabatach od 1 do 50 %.

Staranne wykonanie przy dokładności większej od ½ grosza oraz przejrzystość wydania połączona z praktycznością zgotuje sferom zainteresowanym niewątpliwie miłą niespodziankę.

Zapoznaliśmy się z układem tablic i ich zastosowaniem. Podają one wyliczone ceny sprzedaży towarów przy zyskach od 1 do 100 % (w I-szej części wydania) i ceny zakupu towarów przy rabatach od 1 do 50 % (w II-giej części wydania).

Podręcznik ten ułatwia ogromnie mozolną pracę każdorazowego wyliczenia z ołówkiem w ręku, a nadewszystko usuwa omyłki, nieuknione przy tego rodzaju wyliczeniach.

To też z przyjemnością konstatować należy pojawienia się powyższego podręcznika, który znalazł z chwilą ukazania się, szerokie zastosowanie w handlu i przemyśle.

Z sali koncertowej.

Koncert Bergmanna. — Dookoła sprawy pomnika Sienkiewicza.

Nowy sezon artystycznego życia w Bydgoszczy rozpoczął się. Inauguracją sezonu był recital fortepjanowy znanego, nietyle cenionego ile ogólnie lubianego bydgoskiego maestra sztuki fortepjanowej p. Emila Bergmanna, prof. konserwatorjum muz. dyr. Winterfelda. Prof. Bergmann w swoich artystycznych aspiracjach jest niestrudzony i niezwalczony. Nic sobie nie robi z tego że latka idą w ząb czasu po artyzmie jego czyni srogie rysy i blizny. Ciężką pracą pedagogiczną zapracowany, za swoją artystyczną gwiazdą, która go po zawrotnych śliskich szlakach wirtuozerji wodzi, stale konsekwentnie podąża, ale rok rocznie stając ze swoim dorobkiem artystycznym przed forum publiczności, umie zawsze coś nowego powiedzieć i to w tak skończenie artystycznej formie, tak interesująco, zajmująco i pięknie, że koncertów jego słucha się z prawdziwą przyjemnością. Jakkolwiek sposób interpretacji dzieł poszczególnych mistrzów w wykonaniu tego artysty nie zawsze może odpowiada intencjom i wymogom utartej tradycji, prawdziwego piękna i logicznego ujęcia rzeczy, to w każdym razie, w programach swoich umie prof. Bergmann tak się wypowiedzieć, że z gry jego pomimo poważnych zastrzeżeń odnosi się wiele zadowolenia i estetycznego uczucia. Tym razem koncertant wyjątkowo dobrze usposobiony grał naprawdę pięknie, a subtelne wgłębienie się w labirynt ducha i formy licznych kompozycji tak klasycznych, jak i modernistycznych, szczere ich odczucie i zrozumienie ich przewodniej myśli, (np. Rapsodja Brahmsa) a ponadto werwa i temperament, przekonały nas, że szanowny maestro nie poddaje się niszczącej wszystko potędze czasu, kpi sobie z niej, i stale postępuje naprzód. Licznie zebrania publiczność, gorąco oklaskiwała koncertanta, a moc kwiecia, które mu wręczono, była dowodem sympatji i poważania, jakich prof. Bergmann w mieście naszem zasłużenie zażywa.

* * *

Sprawa budowy pomnika ku czci Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy, przechodzi nareszcie ze sfery projektów i zamiorzeń, w stadjum bliskiej realizacji a jednym z najbliższych jej etapów będzie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod ten pomnik genjalnego pisarza, chluby narodu polskiego.

Uroczystość ta odbędzie się już w dniu 31. października br. Program jej obejmuje uroczystą Akademję w Teatrze Miejskim, urządzoną w po udnie, poczem o godz. 3. popoł. odbędzie się właściwa ceremonja poświęcenia kamienia węgielnego pod ten pomnik na Placu Kochanowskiego. Akt ten uświetniony będzie odśpiewaniem specjalnie w tym celu skomponowanej kantaty. Będzie to potężny, gromki hymn uwielbienia dla nieśmiertelnego mistrza słowa a do jego wykonania stają wszystkie tutejsze męskie zespoły chóralne, oraz chór tutejszego seminarjum nauczycielskiego w sile przeszło 200 śpiewaków przy akompanjamencie pełnej reprezentacyjnej orkiestry wojskowej, która ponadto wykona słynne arcydzieło r. Chopina mianowicie Polonez As-dur. Będzie to wspaniały gest solidarności, gdy tyle zespołów śpiewackich, zgodnie się łączy dla uczczenia tego, którego cały świat ceni i uwielbia.

Jak się dowiadujemy, to praca nad studjowaniem kantaty w poszczególnych zespołach wre wartkiem, ożywionem tempem tak, że gdzieś po niedzieli będą się mogły rozpocząć wspólne próby wszystkich zespołów.

Z. G. Urbanyi.

Tennis nocny.

Nowy pomysł snobów.

Sportsmani snobistyczni we Francji mają nowy rodzaj zabawy — tennis nocny. Rakiety, piłki, siatka oraz rysunek placu pokryte są masą fosforyzującą, którą wymazane są również pantofle i pasy na rękach, by móc zorjentować się, gdzie przeciwnik stoi. Zapasy odbywają się w zupełnych ciemnościach w obecności licznego audytorjum very fashionable.

Na pocztówce.

Czyja wina?

W sprawie kradzieży kieszonkowych na poczcie

Coraz częściej zdarza się słyszeć narzekania różnych osób, że podczas zdawania lub odbierania na poczcie gotówki, okradziono je z takowej. W tych dniach p. M. C. wysyłając na głównej poczcie pieniądze spostrzegł brak portmonetki z zawartością 10 złotych. Całe szczęście, że większą gotówkę miał schowaną w innej kieszeni, bo i tą by mu zabrano. Kto jednak ponosi winę częstych wypadków kradzieży w sali głównej poczty? Przedewszystkiem poszkodowani, z powodu swej nieostrożności. Jednak nie na tem koniec, gdyż morał ten osobom poszkodowanym i innym, których wypadek taki jeszcze nie spotkał, nie wiele pomoże. Winę tego zła ponosi instytucja, która nie stara się zapobiec takim systematycznym okradaniom swych klijentów. Kiedy p M C zwrócił się do pocztowego urzędnika z oświadczeniem że w tej chwili go okradziono, otrzymał spokojną odpowiedź: „mój panie takie wypadki są u nas na porządku dziennym, przed chwilą okradziono — pociesza współczujący urzędnik — jedną panią i zabrano jej całą posiadaną gotówkę w kwocie około 150 złotych“.

„A czyby tak nie można jak to jest w zwyczaju we wszystkich większych europejskich miastach, powywieszać ogłoszenia ostrzegające publiczność przed kieszonkowymi złodziejami. Zawsze by to coś pomogło, bo publiczność czytając takie „memento“, miałaby się na baczności, lub niech mi pan powie, gdzie tu jest policja, wreszcie raczy pan wyjaśnić, jaki interes mają wałęsający się i ćmiący w sali papierosy urwisze, których tu stale na poczcie można zastać? Czyby nie można ich z sali wyprosić, lub przynajmniej przez grzeczność zapytać, jakie interesy ich wiążą z pocztą, gdyż wygląd ich wcale nieobecujący nie wskazuje na to, że są klijentami pocztowego urzędu“.

„Panie, jak za to nic nie mogę — rzecze urzędnik. Któż w takim razie może zaradzić temu złu i jak je usunąć, boć niejeden niesie ostatnie może nieraz krwaniec, by je wysłać biedniejszym i naraz zabierają mu je bezkarnie.

Możeby Urząd Pocztowy w sprawę tę głębiej wejrzał.

Z. F.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. f 480.

Sobota, 9. 10. 1926.

15,00—15,15. Komunikat gospodarczy.

17,00—17,25. Odczyt p. t. „System Taylora w gospodarstwie domowem“ wygł. p. Eleonora Porębska.

17,30—18,55. Jazz-band.

19,00—19,25. Odczyt p. t. „Tyfus brzuszny“ (z działu „Medycyna-higjena“) wygł. docent uniwers. Warsz. dr. med. Stefan Sterling-Okuniewski.

19,30—19,45. Komunikat rolniczy.

19,45—19,55. Nad program „Rozmaitości“.

19,55—20,25. Pogawędka z działu „Radiokronika“ wygł. dr. Marjan Stępowski.

20,30—22,00. Koncert wieczorny.

Muzyka lekka.

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

Poświęcenie Miejsk. Humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego w Wągrowcu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".

W dniu 4-go bm. odchodził Wągrówiec rzadką uroczystość — poświęcenia miejskiego gimnazjum żeńskiego, typu humanistycznego. Pierwszym kierownikiem szkółki był ks. proboszcz Wróblewski, który najrozmaitsze trudności pokonywać musiał, aby szkółkę utrzymać. Do trudności tych należało nietylko znaleźć fundusze na opłatę nauczania, ale i sił nauczycielskich w potrzebnej liczbie i kwalifikacji. Mimo tych trudności liczba uczenic wzrastała i budynek szkolny okazał się za mały. Miasto nie mogło się w pierwszych latach administracji polskiej zdobyć na potrzebne środki i dopiero przed rokiem poleciło radcy miejskiemu budowniczemu p. Sroczyńskiemu opracować plan przebudowy budynku. Wvwiązał on się z tego znakomicie. Rozbudował dawniejszy mały budynek na wspaniały gmach, mogący pomieścić dzisiaj przeszło 200 uczenic z zapewnieniem im wszelkiej wygody. Przytem wygląd domu piętrowego o szerokim froncie nie przypomina niczem dawniejszego domku Töchterschule. Szeroki ten gest ojców miasta, połączony z ofiarnością 80.000 zł na ten cel, do których powiat 5.000 zł dorzucił, spotkał się z uznaniem nietylko miasta, ale i całej okolicy. To też w dniu uroczystego poświęcenia, zeszło się do kościoła poklasztornego liczne grono obywatelstwa, rodziców uczenic i przedstawicieli władz miejskich, szkół wyższych jak gimnazjum klasycznego męskiego, seminarjum nauczycielskiego i duchowieństwa. Po odbytem nabożeństwie, na którem pięknie przemówił z ambony ks. prefekt Przybiński, udano się do szkoły, aby wysłuchać przemówień, śpiewu i deklamacji.

Pierwszy przemówił burmistrz miasta p. Kuchczyński oddając gmach do użytku obywatelstwa z życzeniem, aby pod kierownictwem ks. kanonika Beyera, obecnego dyrektora, wychodziły z niej dzielne córy narodu, kościoła i pożyteczne obywatelki kraju. Następnie przemówienie wygłosił ks. dyrektor zapewniając obywatelstwo o szczerych chęciach rzetelnej pracy nad wychowaniem powierzonej mu młodzieży, poczem dokonał aktu poświęcenia. Trzecim mówcą był radca kuratorjum szkolnego p. Dr. Opuszyński z Poznania a w końcu dyrektor p. Schlingler z gimnazjum męskiego.

Po wyczerpaniu programu nastąpiła wspólna fotografja, najprzód grona profesorskiego i obywatelstwa oraz władz a potem uczenic ze swymi profesorami, poczem odbył się wspólny obiad w sali p. Wierzejewskiego, do którego zasiadło 36 osób. Wśród licznych toastów, przemówień na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta, nauczycielstwa, naszego dyrektora, p. burmistrza, duchowieństwa i zgodnego „kochajmy się" przeszedł mile czas.

Nadużycia w toruńskiem więzieniu sądowem.

Bichnera skazano na 2 lata więzienia.

W ub. poniedziałek rano, po otwarciu rozprawy nastąpiło dalsze przesłuchanie świadków. O wystawieniu rachunków ekspedytorowi Sadéckiemu przesłuchiwany świadek, starszy dozorca Wilczyński nic nie wie. Przypomina sobie, że powózki Sadeckiego przewoziły węgiel z kolei tak urzędnikom, jak i do więzienia. W sprawie listy kontroli prac więźniów, świadek odpowiada na zapytanie prokuratora, że listy te oddawane były do kancelarji, jednakże gdzieś zaginęły. Prokurator Janicki zeznaje, że kontrola więzienia przeprowadzana była przez niego bardzo często, nawet niekiedy po kilka razy dziennie. Świadek nigdy nie zauważył żadnych nieformalności u oskarżonego, jak również nie było żadnych skarg ze strony więźniów. W czasie całej jego służby tylko trzy razy były skargi na złe odżywianie, ale po przeprowadzonem dochodzeniu okazało się, że zażalenia te nie miały żadnej podstawy. Innych zażaleń nie było. O podziale pracy u więźniów był doskonale poinformowany. O tem, jakoby kucharze więzienni dopuszczali się drobnych kradzieży słyszał, ale takie drobne rzeczy się zdarzają i do tego nie przywiązywał żadnej wagi. O zamianie smalcu na kości do potraw kuchennych nie wiedział. Świadek do oskarżonego miał zaufanie i dziś uważa go za uczciwego człowieka, ale gdy się dowiedział o nadużyciach w udziale chlebowym, przeprowadzał śledztwo bezwzględne. Na zapytanie prokuratora, czy skarb państwa ponosi jakie straty świadek odpowiada, że z powodu nie zapłacenia za robociznę więźniów przez Sadeckiego skarb ponosi kilka tysięcy zł szkody. O dostawach dla więzienia przez Sadeckiego świadek nic nie wie. Świadek Kowalski, książkowy zeznaje o wciśnięciu 15 tyś. klgr. kartofli pośród wypełnione poprzednio rubryki.
nie otrzymał. Po odczytaniu aktów personalnych postępowanie dowodowe o godz. 13 zamknięto.

Świadek Cieszyński, kupiec zeznaje, że zamiast białej fasoli dostarczył kolorowej, ale różnicę ceny wyrównał większą dostawą fasoli. Zamówionych kartofli nie dostarczył. Na zapytanie prokuratora, czy Buchner zwracał się kiedy do świadka po pieniądze, tego świadek sobie nie przypomina. W krzyżowym ogniu pytań przewodniczącego i prokuratora świadek miesza się i nie daje stanowczej odpowiedzi. Sadecki ekspedytor zeznaje, że więźniów zatrudniał od 23 do 25 roku. Kilka rachunków za prace więźniów zapłacił a resztę zostało wyrównane różnemi dostawami do więzienia. Oświadcza poza tem, że nic nie został winnym. Rachunki za wyżywianie więźniów były wstawione nie w drukach, tylko na zwykłym papierze. Prokurator zaznacza, że praca więźniów u Sadeckiego trwała 1865 dni roboczych. Na zapytanie prokuratora, dlaczego uznał najpierw ten rachunek a później uznanie cofnął, świadek odpowiada, że zrobił to pod wpływem namowy. p. Buchnera, który go o to prosił i pieniądze te miał mu zwrócić, czego jednak nie uczynił. Świadek, rzeczoznawca kupiec Hczakowski zeznaje co do cen jak i co do manca kartofli i oświadcza, że na 25 tys. kg. kartofli manco mogło wynosić 6 tys. klgr. Świadek Dr. Szad, pułk. lekarz więźniowy zeznaje, że poradził panu Buchnerowi od czasu do czasu używać zamiast smalcu kości do potraw, gdyż kości a specjalnie niektóre gatunki, zawierają te same składniki odżywcze co smalec i że kości w niektórych wypadkach mogą w zupełności zastąpić smalec. Na zakończenie przesłuchano jeszcze świadka Sadeckiego na okoliczność, czy wiedział, że zakupione 50 ctr. kartofli od niego, były wzięte na rachunek Cieszyńskiego. Świadek o tem nie wiedział i do dziś za te kartofle pieniędzy

O godz. 18 zabrał głos p. prokurator Niklewski. Zaznacza on, że słusznie zaniepokoiła się opinja publiczna gdy się rozniosło o nadużyciach w tutejszem więzieniu, Rola prokuratorji jest w całej tej sprawie ogromnie trudna i przykra, gdyż opinja publiczna słusznie zapytuje się, dlaczego dopiero po trzech latach wykryto te nadużycia. Oskarżony był naczelnikiem i prowadził całe gospodarstwo więzienne. Każdy więzień odczuwa nadzór naczelnika a i nikt z dozoru nie odważył się wystąpić przeciwko swemu przełożonemu, chociaż wiedziano o różnych nieformalnościach i dopiero trzeba było, by jeden z więźniów za nazwanie naczelnika złodziejem, dostał się do ciemnicy, aby całą sprawę wyjaśniono. Oskarżony Buchner sam zajmował się wydawaniem żywności sam podpisywał i sprawdzał i sam siebie kontrolował. Za wykonane prace u Sadeckiego przez trzy lata przez tutejszych więźniów skarb państwa otrzymywał 75 (siedemdziesiąt pięć groszy i przewieziono 75 ctr. węgla. Dziś prowadzi się sprawę cywilną przeciwko Sadeckiemu o 24.000 zł.

Pan prokurator w swej półtoragodzinnej mowie udowadnia winę oskarżonego, i wnosi na łączną karę dla oskarżonego 3 i pół roku więzienia, i pozbawienia praw obywatelskich.

Adwokat Skąpski wskazuje na akt, oskarżenia, który byłby straszny, gdyby był prawdziwy, ale tak nie jest. Czy pan prokurator wierzy wszystkim świadkom? Napewno nie. Oskarżony nie popełnił żadnego nadużycia na szkodę skarbu państwa, ani nie na niekorzyść więźniów. Popełnił on tylko wykroczenie administracyjne za które władza przełożona może go ukarać. Obrońca w półtoragodzinnem przemówieniu udowadnia niewinność oskarżonego.

Trybunał po trzygodzinnej naradzie ogłosił o godz. 24 wyrok, **skazujący oskarżonego na 2 lata więzienia.** Od innych zarzutów sąd uwolnił oskarżonego i koszta procesu nałożył w miarę zarządzenia na oskarżonego, w miarę uwolnienia na skarb państwa.

Wycofanie z obiegu banknotów niemieckich.

Na zasadzie reskryptu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie przypominamy zainteresowanym, że z dniem 30-go września br. zostały wycofane z obiegu niemieckie bilety bankowe, opiewające na 1 i 2 marki rentowe, z datą wystawienia 1-go listopada 1923 r.

Do dnia 15-go grudnia 1926 r. niemiecki Bank Rzeszy będzie przyjmował powyższe odcinki i wymieniał je na ustawowe środki płatnicze. Po tym — ostatecznym już terminie — wspomniane bilety tracą wszelką moc płatniczą.

Kiedy powstała pierwsza gazeta?

W połowie wieku XV. Wenecjanie w czasie wielkich wojen, jakie prowadzili z Turkami, a zwłaszcza ze sławnym sułtanem Solimanem, protektorem groźnych piratów, niepokojących wybrzeża Morza Śródziemnego, postanowili ogłaszać na kartkach wiadomości o wypadkach wojennych.

W bibljotece Magliabecchiańskiej przechwują do dziś cenny zbiór 60-ciu roczników tej pierwszej gazety, która nosi nazwę „gazetta" od monety tej samej nazwy, stanowiącej jej ówczesną cenę.

Z Inowrocławia.

J. E. X. Prymas Hlond w Inowrocławiu. W sobotę, dnia 9 b. b. przybędzie do Inowrocławia i zatrzyma się na krótki czas J. E. X. Prymas Hlond. Dostojnego pasterza powita przy Figurze św. Wojciecha ks. proboszcz Kubski, poczem przedstawi J. E. zgromadzone władze i duchowieństwo.

Teatr Toruński w Inowrocławiu. W piątek, dn. 8 bm. zjeżdża do Inowrocławia Teatr Pomorski z Torunia i wystawi w sali Parku Miejskiego arcywesołą operetkę Kalmana p. t.: „Król skrzypków". W głównych rolach pp. Leonowicz i Krugłowski.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu, cieszące się ogólnem poszanowaniem, wykazuje stale postępy w przysposobieniu wojskowem i reprezentuje się na zawnątrz wcale okazale.

Na ostatniem zebraniu, które odbyło się w dniu 5 bm. w sali Parku Miejskiego, a któremu przewodniczył prezes dr. Czapla, postanowiono zabrać się i w tym roku do pracy ze zdwojoną energją. Przyjęto też z zadowoleniem nowy program ćwiczeń na rok 1926-7, który przewiduje wszelkie udogodnienia. Ćwiczenia i wykłady odbywać się będą wspólnie ze Związkiem Podoficerów Rezerwy w koszarach 52 pp. Wobec tego, że nie wszyscy członkowie byli na różnych uroczystościach, prezes zdał równocześnie sprawozdanie z odbytych w Bydgoszczy manewrach, urządzonych przez Związek Podoficerów Rezerwy. Następnie podano do wiadomości zebranych, że 1) uroczystość poświęcenia nagrobka dla powstańca St. Budnika w Ludzisku odłożono na dzień 24 bm. — Na uroczystość tę postanowiono wysłać poczet sztandarowy i sekcję wojaków, składającą się z 12 ludzi; 2) że list dr. Graczykowskiemu (strzelcowi), w którym doniesiono o skreśleniu go z listy członków, został doręczony oraz że porucznik rezerwy p. Krzemiński podarował dla Tow. kilka metrów ceraty na futerał do sztandaru. W dalszym ciągu obrad uchwalono jednemu z członków, który jest chory, przyjść z pomocą materjalną przez zbieranie pośród członków specjalnych składek oraz wybrano kilku członków którzy będą kwestować w dzień Wszystkich Świętych na groby poległych żołnierzy.

W końcu obrad wybrano jeszcze kilku starszych członków, którzy ćwiczyć się będą w obronie gazowej. Zaznaczyć należy, że ludzie ci, jak informował Komendant Okr. w razie wojny przynieść mogą wielkie usługi nie tylko armji, ale i ludności cywilnej. Praca ich polegać będzie wyłącznie na obserwacji i badaniu czy ewentualnie nieprzyjaciel nie atakuje gazami trującemi. Funkcja to aczkolwiek nie trudna ma jednakże wielkie znaczenie dla wszystkich.

Zebrania kontrolne. Zwraca się uwagę na rozplakatowane po mieście rozporządzenia, dotyczące zebrań kontrolnych. Zebrania te rozpoczną się od dnia 15 bm. i trwać będą do dnia 26 bm.

Drożyzna wzrasta. Na ostatnim targu, jak zauważyć było można nabiał znacznie podrożał. Płacono bowiem za funt masła od 2.70 do 2.90 zł, za mendel jaj od 2.70 do 3.00 zł. Ważywa i owoce utrzymały się w dotychczasowej cenie.

Czyj zegarek i woreczek? W Komendzie Policji Państwowej znajduje się złoty damski zegarek, znaleziony na Targowisku w Inowrocławiu jeszcze w maju czy w czerwcu ub. roku. Właściciel zegarka odebrać go może w wyżej wspomnianej Komendzie Policji.

Tamże jest również do odebrania woreczek płócienny z pieniędzmi.

(75

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

Książę szepnął tymczasem artystom, że ktoś koniecznie powinien wnieść zdrowie Owsińskiej, aby ją wynagrodzić za tyle doznanych już dziś konfuzyj.

Najochotniejszym do tego okazał się Duda, który po niefortunnem zetknięciu się z Coquinem pił jak żóraw stu. Na razie osiągnął nie oszołomienie Na razie osiągnął nie osołomienie wprawdzie, ale zato kuraż wielki i bezdenną pogardę dla wszystkich spraw świata tego. Będąc w takiem usposobieniu, i mając młyn w głowie, złapał zaraz za kieliszek i stanąwszy na środku pokoju, w te słowa przemówił:

— Szanowna publiczności! Przypadło mi w udziale wypić zdrowie najtęższego gościa, najtęższego pod względem umysłowym i fizycznym, a najgłupszy nawet się domyśli, że mowa tu o pani Owsińskiej, którą wszyscy bardzo cenimy i kochamy. A kandelaber za karę powędruje jutro na policję. Gdyby to nie był kandelaber tylko jaki kto inny, to ja albo Kazek albo Pietrek wyzwalibyśmy go na pojedynek. Ale zastrzelić kandelaber, tego sobie z pewnością ani sama solenizantka nie życzy. A ponieważ ma takie dobre serce, więc zaśpiewajmy jej: niech żyje nam!

Po tych słowach wychylił kieliszek i ująwszy Owsińską za obie ręce, począł się z nią kręcić po pracowni, tańcząc z nią coś w rodzaju karmanioli, przyczem śpiewał z całej gardzieli:

— Niech żyje nam!
niech żyje nam!...

a rozbawieni i rozstawieni po ścianach goście wtórzyli mu potężnym chórem:

— Wiwat! niech żyje nam!
wiwat! niech żyje nam!
niech żyje — żyje — żyje nam!

Ale i ten toast, tak skromny i bezpretensjonalny, przerwany został niespodziewanym epizodem.

29. Widmo.

Hrabina Podgiełło, spojrzawszy ku drzwjom, wydała ze siebie tak przejmujący i przeraźliwy okrzyk, jak gdyby u jej nóg ziemia się rozstąpiła i odkryła czeluście piekielne.

Śpiew ustał i wszystkich oczy skierowały się w tę stronę, i wszystkich serca zastygły w przestrachu.

W progu pracowni stał wysoki, chudy starzec, z żałobnym bo w krepę obwiniętym cylindrem na głowie. Przez lewe ramię miał przewieszony duży wieniec grobowy, a w ręku trzymał płonącą gromnicę.

Wyglądał on na żywego nieboszczyka albo za przebraną za człowieka śmierć. Niesamowite wrażenie potęgowało jeszcze i to, że stał w progu nieruchomy, usta otworzył i wodził za tańczącą parą przerażonemi oczyma.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! — jęknęła Owsińska.

Inne panie żegnały się drżącemi rękami.

Tylko Duda, ujrzawszy to niezwykłe zjawisko w progu, rozczapierzył ręce i zawołał z radością:

— Tatuńciu! Serwus stary harpagonie! — i rzuciwszy się ojcu na szyję, począł go całować i skakać koło niego.

Stary Duda tymczasem, gdyż on to był, z trudnością odzyskiwał mowę.

— To ciebie nie... nie spalili! — spytał słabym ze wzruszenia głosem.

— Przecie widzisz, że nie.

— To ty i nie umarł?

— Albo ja głupi umierać! Jeszcze jak się ma takich przyjaciół i takie towarzystwo. Popatrz, Tatuńciu, na panią Owsińską. Co?

Tymczasem stary, zamiast na Owsińską, spoglądał nieprzytomnym wzrokiem po wszystkich gościach, aż zawołał:

— Rany Boskie! Przecie to jaśnie książę!

— Tatuńciu zna księcia? — spytał ucieszony Duda junior.

— Nieznałbym? Przecie ja przez dziesięć lat opierałem księcia, zanim się do Dopiewa przeniosłem.

Książę zbliżył się do starca i uścisnął mu serdecznie rękę.

— Nie spodziewał się pan, że po tylu latach spotkamy się na balu wydanym przez pańskiego syna?

— Prędzej śmierci... prędzej śmierci... — szeptał stary, wodząc zdumionemi oczyma po stole.

Aż nachylając się do syna, spytał z nietłumioną boleścią:

— Ty, to pewnie za te czterysta złotych?

— A widzisz, jak zgadłeś, tatuńciu! I rzuciwszy się do stołu, zawołał:

— Proszę państwa, zdrowie mojego rodziciela! Niech żyje! Bo jak mnie teraz zobaczył, to mu aż gardło zatkało Nieprawda, tatuńciu?

— Prawda, prawda — przytwierdzał machinalnie stary.

Tymczasem goście, objaśnieni już przez artystów o całej sprawie, zbliżali się do starego Dudy bądźto z ukrytą wesołością, bądź też z jawnem politowaniem i współczuciem.

— Jak pan mógł tak łatwo uwierzyć w śmierć chłopca? — spytała go Owsińska.

— Bo był zawsze z niego nicpoń i lampart, i myślałem sobie, że może się to już Panu Bogu sprzykrzyło.

— Owa! Gdyby Pan Bóg chciał świat ze wszystkich lampartów oczyścić, to musiałby ich kosić jak trawę. Albo to pan nigdy się nie lampartował?

— Boże uchowaj! Nawet nigdy podpity nie byłem, a oprócz mej nieboszczki żony nie zaznałem w życiu innej kobiety.

— To pana tylko w szyszkowe ramki oprawić — rzekła z uznaniem Owsińska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wieczornica uczni kupieckich. Sekcja uczniów kupieckich w Inowrocławiu urządza w dniu 10 bm. o godz. 8 wieczorem z okazji konkursu okien wystawowych wieczornicę z następującym programem: 1) odczyt, 2) deklamacje, 3) taniec kujawski, 4) koncert orkiestry Sekcji uczniów kupieckich z Bydgoszczy. W części drugiej przewidzicne jest: 1) deklamacja, 2) koncert, 3) balet. W części trzeciej: 1) Deklamacja, 2) koncert 3) komedja amerykańska i w IV-tej Farsa „Strajk na wsi".

Wieczorowy kurs księgowości dla dorosłych. Został tu utworzony przy szkole Handlowej Towarzystwa Samodzielnych Polsko-Chrześcijańskich Kupców w Inowrocławiu, kurs handlowy, który potrwa sześć miesięcy i obejmować będzie księgowość pojedyńczą i podwójną rachunki kupieckie, korespondencja handlowa, nauka o handlu i wekslach, — stenografja i pisanie na maszynach. Na kurs ten przyjmuje się kandydatów począwszy od roku 17 i z ukończoną 7-klasową szkołą ludową. Kierownikiem szkoły jest dyrekor Szkoły Handlowej Tow. W. Kołodziej.

Kancelarja kursów mieści się przy ul. Toruńskiej Samodzielnych Polsko-Chrześcijańskich Kupców p. nr. 24.

ZŁOTNIKI KUJAWSKIE. (Złodzieje u pastora). W nocy z 4 na 5-tego do mieszkania pastora H. Schönfelda włamali się złodzieje, którzy skradli mu różne rzeczy, wartości 150 zł.

Z Gniezna.

Z życia III. zakonu. Tylko wśród bardzo nikłej garstki naszego społeczeństwa słyszy się często o III. zakonie, bo szerszy ogół, albo zupełnie o tem nie wie, albo wiedząc, wyraża się o jednej z najwznioślejszych organizacyj kościelnych z lekceważeniem.

W naszem mieście rozwija się III. zakon św. O. Franciszka z Asyżu bardzo dobrze, a najlepszem świadectwem jego działalności są rekolekcje odbyte w dniach od 25. (9—3) 10. br. pod przewodnictwem Ojca Pankracego, franciszkanina z Wronek. Rekolekcje odbyły się z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu.

Na zakończenie rekolekcyj odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru III. zakonu św. O. Franciszka z Asyżu.

Rogoźno.

Z życia towarzystw. Ub. niedzieli urządziło tut. koło śpiewacze „Wieczór Pieśni Polskiej" z nader obfitym programem. Wśród dobrze odśpiewanych pieśni Moniuszki, Nowowiejskiego i innych kompozytorów imponujące wrażenie wywarły „Sztandary Polskie na Kremlu", Lachmana. Wieczór urozmaicono komedjo-operą „Szlachta czynszowa" oraz miłą zabawą taneczną. Szkoda, że tak rzadko urządza się podobne wieczorki.

Skutki alkoholu. Pewien gospodarz z Gościejewa, jadąc w nietrzeźwym stanie do domu, spadł z woza, raniąc się w czoło. Wobec natychmiastowej pomocy lekarskiej zapobieżono zbyt wielkiej utracie krwi.

Szczególnie smutny pogrzeb. Chowano w poniedziałek równocześnie p. Piotrkowską oraz ojca jej. Wspaniały pogrzeb był dowodem współczucia całego miasta.

Żnin.

Żniwne strzelanie Bractwa Strzeleckiego.

Bractwo Strzeleckie w Żninie urządziło w dn. 3 i 4 bm. swoje żniwne strzelanie przy dość licznym udziale członków:

Godność króla żniwnego osiągnął nasz ogólnie szanowany naczelnik stacji kolejowej p. **Pilarski** 56 pierścieniami, I. rycerza fryzjer p. Siuchniński 56, II. rycerza wiceprezes Bractwa p. Kościelecki 55.

Jako zwycięzcy z tarczy wolnoręcznej wyszli pp.: Jagodzki 48, Piątkowski 47, Wawrzyniak 43, Murek 43, Kaus 40.

Z tarczy orderowej: Jagodzki 58, Kościelecki 58, Szymański 57, Piątkowski 57, Hernet Wł. 56, Górny Jul. 56.

Z tarczy premjowej wydano 12 cennych nagród pp.: Szymański 57, Kościelski 56, Pilarski 56, Piątkowski 56, Murek 56, Dutkiewicz, 55 Hernet 55, Jagódzki 55, Suchniński 55, Wawrzyński 55, Kaus 54, Ebel 54.

Na ogół strzelano bardzo dobrze tak, że wielu za 56 i 55 pierścieniami z tarczy orderowej pozostało bez nagrody. Po proklamacji i rozdaniu nagród przez prezesa, burmistrza p. Bukowskiego zeszli się bracia na podwieczorek, gdzie przy miłej pogawędce spędzono mile wieczór.

Poznań.

Senat Uniwersytetu ks. bisk. Łukomskiego. Senat Uniwersytetu Poznańskiego uchwalił nadać ks. biskupowi Łukomskiemu honorowy doktorat na wydziale humanistycznym za zasługi położone w Wielkopolsce na polu społecznem podczas jego 30-letniej pracy duszpasterskiej. Uroczysta promocja odbędzie się w połowie października.

Zjazd historyków i filozofów medycyny. W dniu 10 i 11 bm. odbędzie się w Poznaniu 3-ci zjazd polskich historyków i filozofów medycyny. Otwarcie zjazdu nastąpi w niedzielę o 10-tej rano.

Z działalności firmy Cegielskiego. Firma Cegielskiego kończy budowę nowych 3 parowozów, które będą oddane do użytku w najbliższym czasie. Firma ta poprzednio już wypuściła ze swych zakładów 2 wielkie parowozy własnej konstrukcji do pociągu wielkich transportów węglowych. Ta sama firma kończy już nowy zbiornik gazowni miejskiej. Wykończenie nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Nowy zbiornik będzie o 9 metrów niższy od dawnego, który, wiadomo, wyleciał w powietrze.

Stowarzyszenie Drogomistrzów i Nadzorców rzek województwa poznańskiego odbyło w niedzielę, 3 bm. w Poznaniu w salce p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej 8a swe plenarne zebranie członków z udziałem przeszło 50 przedstawicieli, reprezentujących nieomal wszystkie powiaty tutejszego województwa. Ponadto byli obecni sekr. gen. Zw. Urzędników Państw. Sam. i Kom. Zach. Woj. p. Stefan Sikorski sekr. Zwiazku Okręg. Stow. Urzędn. Państwowych Sam. i Kom. woj. poznańskiego p. Bogdan Będerski, skarbnik tego Zw p. Augustyn Szestkiewicz, oraz prezes Stow. Drogomistrzów Wojew. Pomorskiego p. Stanisław Kowalski z Lisewa pow. Chełmno.

Zebranie zagaił o godz. 10.30 prezes p. Lesiński. Protokół z nadzwyczajnego walnego zebrania w dniu 11. 7. 1926 r. odczytał sekretarz p. Kaczmarek, który również pisał nowy protokół niniejszego zebrania. Następnie zdał wiceprezes p. Karczyński wyczerpujące sprawozdanie z działalności zarządu i Wydziału Wykonawczego Stow. w minionym kwartale, z którego wynika, iż Stow. rozwija się nader pomyślnie, i liczba członków wynosi już przeszło 120, co rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Następny referat „O samopomocy koleżeńskiej", czyli kasie ubezpieczenia na wypadek choroby i śmierci wygłosił sekr. gen. p. Sikorski.

W dalszym ciągu uzasadniał wiceprezes p. Karczyński różne wnioski Wydz. Wyk., wzgl. Zarządu, które po części przyjęto bez zmian.

JAROCIN. (Pogrzeb ś. p. A. Kaczmarka). W ub. poniedziałek popołudniu oddano ostatnią przysługę śp. A. Kaczmarkowi, który jako strażak, broniąc mienia zagrożonego w Wolicy zarwał na zdrowiu. Liczny orszak żałobny odprowadził śp. Antoniego na cmentarz.

PLESZEW. (Jubileusz towarzystwa „Lutnia". Dn. 3 bm. odbyła się w Pleszewie doniosła uroczystość 30-lecia istnienia tow. śpiewackiego „Lutna". Uroczystość ta wypadła wspaniale, przy dużym współudziale bratnich towarzystw, delegacji i gości.

Z POMORZA.

(PAT) Pisma gdańskie donoszą, że niemiecki urząd spraw zagr. polecił konsulowi Rzeszy Niemieckiej w Toruniu złożyć w imieniu rządu niemieckiego wieniec na trumnie zmarłego w poniedziałek biskupa Chełmińskiego ks. Rosentretera.

DĄBROWA, pow. Chełmno. (Z ruchu Chrześc. Demokr.). Po kilkakrotnych konferencjach i wiecach odbyło się w niedzielę, dnia 3 października br. zebranie organizacyjne Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem. w Dąbrowie.

Referat o potrzebie organizowania się w organizacji politycznej w ogólności a w szczególności w Pol. Stronnictwie Chrześc. Demokr. wygłosił p. Odrowski z Trzebskiegopola.

Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć koło Chrzesc. Dem. w Dąbrowie. Wybrano zarząd, w skład którego wchodzą nast. pp.: Majewski jako prezes, Gliszczyński, wiceprezes, Klamısz sekretarz, Miodziński, skarbnik.

Po omówieniu jeszcze niektórych spraw organizacyjnych p. prezes zebranie salwował.

Nowo założonemu kołu „Szczęść Boże!"

CZERSK. (Jarmark). Dnia 12 bm. odbędzie się w Czersku jarmark na bydło i konie.

GOLUB. Straż pożarna w Golubiu prostuje naszą notatkę, jakoby meble burmistrza Nowakowskiego miały być oblane naftą i sądzi, że ogień wybuchł na skutek podrzucenia materjału wybuchowego przez zbrodniczą rękę.

Toruń.

Bajki dla dzieci. Dyrekcja Teatru Miejskiego, pragnąc wznowić tradycję popołudniowych sobotnich przedstawień dla dzieci, przygotowuje już na sobotę wspaniały program. Widowiska te, które dwa lata temu cieszyły się tak olbrzymiem powodzeniem i frekwencją staną się znów atrakcją dla dziatwy, gdyż równocześnie będą dostępne dla wszystkich przy bardzo niskich cenach. — W programie sobotnim ujrzy dziatwa prześliczną baśń 2-aktową pod tyt. **„Flet zaczarowany"**, urozmaiconą tańcami fantastycznymi, poczem nastąpi śliczna stara piosnka polska **„Chciało się Zosi jagódek"**. 3 pary w kostjumach w stylu rokoko inscenizowana przez p. H. Kozłowską, dalej tańce baletu w wykonaniu szkoły baletowej. Bilety należy wcześniej nabywać w kasie teatru celem uniknięcia natłoku w dniu przedstawienia.

W przededniu strajku kin. Jak się informujemy, toruńscy właściciele kin zamierzają w najbliższych dniach przystąpić do strajku. Przyczyną strajku są wygórowane podatki, wynoszące w mieście naszem 50 proc.

Domy przy ul. Piekary zostaną rozwalone. Rada miejska naszego miasta, w dniu wczorajszym, po oględzinach miejsca rozbiórki domów przy Fosie Staromiejskiej, uchwaliła rozebrać wspomniane w ostatnich sprawozdaniach 3 domy łączące z domkiem o fasadzie barokowej. Dyskusja radnych przy omawianiu tej sprawy była niebywale burzliwą. Osobne wyczerpujące sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Aleksander Lewandowski z Lubawy do Świecia; ks. wik. Rahmel ze Świecia do Lisewa, ks. wik. Śmigocki z Piaseczna do Żarnówca; ks. dr. Janek z Wygody (nie jak już podano do Pelplina), lecz jako wikary do Lubawy i katecheta przy szkole wydziałowej, ks. wik. Kwiatkowski z Lignów do Tczewa (fara), ks. wik. Andrzejewski z Lisewa do Lignów, ks. kuratus Borowski z Gdyni, jako wik. do Nowego, ks wik. Jesionowski z Nowego, jako kuratus do Gdyni.

GRUDZIĄDZ. (Radjoklub). W obecny stadjum rozwoju radjotechniki, wszystkie warstwy obywatelstwa za granicą, w sposób wprost zadziwiający zajmują się kultem radjoamatorstwem. Czas najwyższy, aby u nas, na Pomorzu, względnie w Grudziądzu, poczynić odpowiednie ku temu kroki i zachęcić szerokie sfery obywatelskie do tak ciekawego zajęcia, jakiem jest radjotechnika amatorska.

W najbliższym czasie inż. prof. Święcicki, w sali Hotelu Warszawskiego, w przeciągu dni czternastu, co wieczór od godziny 7—11 rozpocznie bezpłatne popularne wykłady z dziedziny amatorskiej radjotechniki. Podczas wykładów będą dokonywane różne doświadczenia i demonstrancje aparatów nowych typów od najprostszych do najbardziej skomplikowanych.

Kurs dla młodzieży męskiej na Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu. Kurs rozpoczyna się 15 października br. i trwa do 15 marca 1927 r. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy: **przez naukę do cnót obywatelskich**, do gorącej miłości ojczyzny i narodu na zasadach chrześcijańsko-katolickich. Przedmioty nauki są: historja polska, język polski, literatura polska, geografja, historja powszechna, wykłady religijne, przyroda, fizyka, chemja, astronomja, rachunki, geometrja, śpiew i gimnastyka. Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Czesne i opłata wynosi za cały kurs z utrzymaniem i nauką 250 zł. Na opał i światło płaci się jednorazowo 50 zł, a na kasę chorych 5 zł. Kandydaci z okolicy Zagórza, dochodząc z domu tylko na wykłady, płacą miesięcznie 15 zł za naukę. Po programy i bliższe informacje należy się zgłosić do Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu, pow. wejherowski (Pomorze), załączając 20 gr. na odpowiedź.

Oszukańczy poseł.

Gdańsk, 7. 10. (PAT) Dziś odstawiony został do Gdańska przez policję niemiecką poseł komunistyczny w sejmie gdańskim Raube aresztowany w Marsylji w końcu ubiegłego roku po ucieczce jego z Gdańska. Poseł Raube dopuścił się swego czasu licznych oszustw na szkodę miejskiej kasy oszczędności w Oliwie na sumę przeszło półtora miljona guldenów, prze co doprowadził do upadku wspomnianą kasę oszczędności i w następstwie do utraty samodzielności Oliwy.

Z Inowrocławia.

Sprawca mordu na śp. Kliszewskim ujęty.

Był nim Nowakowski, portjer hotelowy w Bydgoszczy.

Przed pięcioma laty popełniono w Inowrocławiu przy ul. Pakoskiej morderstwo rabunkowe na właścicielu biura prywatno-prawnego śp. Kliszewskim. Morderstwo to poruszyło do głębi mieszkańców, a policji narobiło wiele kłopotu, gdyż wykrycie mordercy natrafiało na wielkie trudności. Wszelkie ślady były zatarte, a poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Po pięciu latach sprawa ta stała się znów aktualną. Doszło bowiem do uszu policji, że sprawcą mordu jest niejaki Nowakowski Stanisław z Inowrocławia który rzekomo wyjechać miał do Francji, a znajduje się w Bydgoszczy. Przeprowadzone wstępne dochodzenia potwierdziły w zupełności prawdziwość pogłosek. Wszczęto więc poszukiwania za zbrodniarzem, i swierdzono, że pracuje on w Bydgoszczy w Hotelu Kujawskim w charakterze portjera. Kiedy jednakże przybyła policja, N. uciekł w niewiadomym kierunku Dopiero na trzeci dzień przyłapano go na ulicy.

Jak wykryto sprawcę.

Nocy krytycznej, jak zeznaje żona, przyszedł do domu Nowakowski z zakrwawionemi rękami, ubraniem, przynosząc ze sobą większą ilość pieniędzy. Ponieważ mąż jej nigdzie nie pracował a znajdował się zawsze w posiadaniu gotówki zbudziło to u niej pewne podejrzenie. Zapytywany przez nią, skąd pochodzą pieniądze, skoro nie pracuje, i ślady krwi, odpowiedział, że on, Nowakowski pracować nie potrzebuje, gdyż pieniądze potrafi zdobyć inną drogą. Po tych słowach począł się przebierać w ubranie wojskowe, i wcześnie rano pojechał do Poznania, skąd następnie rzekomo udać się miał do Francji.

W tymże czasie, mieszkańcy zaalarmowani zostali wieścią o morderstwie, co Nowakowską utwierdziło, iż dokonać go musiał mąż.

Po pewnym czasie, kiedy sprawa mordu nieco ucichła, żona jego, targana wyrzutami sumienia, zwierzyła się o tem swojej kumoszce, — ta zaś drugiej, i trzeciej, aż wreszcie pocztą pantoflową doniesiono po pięciu latach do policji. Doprowadzona do komendy policji Nowakowska, zrazu pogłoskom tym zaprzeczała kategorycznie. Dopiero przy skonfrontowaniu osób, przed któremi się zwierzała — przyznała, że istotnie mordercą jest jej mąż.

Co mówi Nowakowski.

Nowakowski do morderstwa się nie przyznaje. Twierdzi on, że żona jego robi to z zemsty, gdyż z nią nie żyje. Twierdzenie to staje się gołosłownem, wobec przedstawionego przez żonę dowodu. Przyniosła ona ubranie w którem chodził Nowakowski, a na którem były ślady krwi.

W ubraniu tem widziano go owego krytycznego dnia w towarzystwie zamordowanego.

Mordercę odstawiono do więzienia sądowego, gdzie niezadługo stanie przed sądem. I dosięgnie go ręka sprawiedliwości.

Kącik harcerski.

WĄGRÓWIEC. (Harcerstwo). Początek ruchu harcerskiego w grodzie naszym sięga r. 1918. Pierwszą jednostką, na tem polu pracującą jest „Drużyna Skautowska", zorganizowana przez p. Knacha, skupiająca początkowo młodzież rzemieślniczą i robotniczą. Ruchy wolnościowe Wielkopolski nie pozwoliły na systemat. pracę skautową. Drużyna sama też zrozumiała swój obowiązek wobec ojczyzny. W bardzo krótkim czasie dwóch harcerzy drużyny tej odeszło na wieczną wartę.

W kwietniu 1919 notujemy już normalną pracę drużyny, w skład której wchodzi młodzież szkolna (gimnazjalna). Wobec opuszczenia drużyny przez jej organizatora i pierwszego kierownika oraz z braku odpowiednich następców, byt drużyny zachwiał się — nastąpił rozłam. W drugiej połowie tego roku pracuje I. Drużyna Skautowa im. H. Dąbrowskiego, skupiająca tylko młodzież tut. gimnazjum.

Jednak myśl o skautingu wśród młodzieży rzemieślniczej i robotniczej nie zanikła, po wielu ciężkich próbach stanał na jej czele dh. Pjąk, który po przejściu do normalnej pracy w październiku 1919 r. nadaje drużynie nazwę „Drużyny Młodzieży Harcerskiej".

Rok 1920. przyniósł nieoczekiwany zwrot. Na ogólne hasło: „Do broni!" nie tylko kierownictwo, lecz i większa część członków tej drużyny spieszyła spełnić swój obowiązek. I tym razem notujemy spłacenie długu wobec ojczyzny przez harcerzy. Myśl o utrzymaniu drużyny z młodzieży starszej była wykluczoną. To też pozostali starsi harcerze rzucili swe siły ku szkole powszechnej, gdzie wnet zorganizowano III. Drużynę Skautowską im. T. Kościuszki. Niezależnie bowiem od tych drużyn powstała II. Drużyna Skautowska im. St. Żółkiewskiego z uczni tut. seminarjum. Praca tej drużyny jest bardzo krótka. Daty jej założenia oraz rozwiązania nie znamy. Jedynie normalnie pracowała I. Drużyna. W III. drużynie, późniejszej II. było za dużo zmian, aby mogła się rozwinąć.

Zbliżył się rok 1922. Harcerstwo tut. zaczęło nabierać rozmachu. W czerwcu t. r. mamy cztery drużyny: I. Dąbrowskiego przy gimnazjum, II. T. Kościuszki przy szkole powszechnej, III. J. Hallera przy gimnazjum i IV. Ks. J. Poniatowskiego, młodzież rzemieślnicza, późniejsza II. drużyna. Ogółem 90 harcerzy. Rozmach ten jednak był krótki. Kierownicy drużyn, którzy wyładowali wszystkie swoje siły, aby rozpoczętej pracy zapewnić rozwój, niemając większego poparcia społeczeństwa, wnet się załamali.

Rozwiązanie III drużyny, następnie II-ej, pewne ustanie pracy I. drużyny, oto rezultaty zdrowej myśli młodych kierowników drużyn, pozostawionych ich samowystarczalności.

W następnych latach, 1923, 24 i 25 nie możemy mówić o rozwoju naszych drużyn. Praca istniejących dwóch drużyn jest ospała częściowa, czasowa i niestała.

Krok naprzód przynosi rok 1926. Są to jednak dopiero początki i prace drużyn, t. j. młodzieży samej, poraz drugi próbującej się wznieść!

Czy wytrwa?

Czy osięgnie wytknięty cel?

Czy otrzyma większe poparcie społeczeństwa?

To pytania, na które odpowie zima 1926/27.

Stan harcerzy naszych drużyn przedstawia się:

a) liczebny:

Drużyna H. Dabrowskiego (gimn.) 28 harc.

II. Druż. T. Kościuszki (szkoła powszechna) 22 harcerzy.

III. Druż. Wł. Warneńczyka (seminarjum) danych nie nadesłano.

Harc. Druż. Czarna T. Kościuszki młodz. rzemieślnicza — harcerzy 18.

b) szkolny:

I. Druż. — 26 młodzików, 2 bez stop.,

II. Druż. — 10 młodz., 12 bez stopni;

III. Druż. — nie nadesłano;

Druż. Czarna — 1 ćwik, 1 wywiadowca, 13 młodzików i 3 harcerzy bez stopni.

Wielki Puchacz.

Konferencja Starszego Harcerstwa.

W ostatnich dniach sierpnia odbyła się w Sromowcach Wyżnich koło Nowego Targu „w Dworku Cisowym", będącym własnością Harcerstwa Żeńskiego, konferencja Starszego Harcerstwa. Konferencja była przez środowiska harcerskie należycie obesłana, tak, że zgromadziła delegatów kół z całej Polski w liczbie około pięćdziesięciu.

Obrady były owocne, uchwalono bowiem nowy regulamin ramowy Starszego Harcerstwa w Krakowie oraz regulamin Sądu koleżeńskiego. Specjalne uznanie wzbudził referat druha Sacharzewskiego z Warszawy p. t. „Jak i gdzie prowadzić pracę społeczną. W dyskusji nad formą organizacyjną Starszego Harcerstwa przyjęto za podstawę system zastępowy.

Obrady prowadził bardzo sprężyście dh podharcmistrz T. Piotrowski, komendantem zaś obozu zjazdu był dh J. Korpała. **„Swed".**

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 8. października 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Brygidy.
Jutro w sobotę Djonizego.
Wschód słońca o godzinie 6. 15.
Zachód słońca o godzinie 5. 19

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 4. bm do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
Apt. pod Niedźwiedzie, ul. Niedźwiedzia

Czytelnia T-wa Alliance Francaise w gimn. Kopernika otwarta codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Dzienniki tygodniki ilustracje Wypożyczalnia książek bogato uposażona w nowości belletrystyki francuskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś odbędzie się tylko jeden **koncert orkiestry ludowej Namysłowskiego,** z wielce bogatym i urozmaiconym programem. Zainteresowanie wyjątkowe. Mimo olbrzymich kosztów ceny miejsc zostały normalne, tj. od 40 gr do 5 zł

Jutro w sobotę perląca się pianą pysznego szampańskiego humoru komedja **„Gdybym chciała".**

W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: po południu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych ukaże się po raz ostatni w sezonie **„Źle kochana"** w doskonałej realizacji reżyserskiej i aktorskiej, wieczorem zaś o godz. 8. **„Skalmierzanki"** J. N. Kamińskiego, komedjo-opera, wybornie wyreżyserowana przez p. Zonera. Ostatnie przedstawienie tej pięknej, obyczajowej sztuki, odbyło się przy zapełnionym po brzegi teatrze, a publiczność z entuzjazmem oklaskiwała iście koncertowy zespół.

Tańce i ewolucje układu baletmistrza Fabiana. Kapelmistrz p. Dawidowicz.

W przygotowaniu **„Odsiecz Wiednia"** W. Rapackego oraz pierwsza baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami dla naszych milusińskich **„Królowa Śnieżka i siedmiu karłów"**, która wejdzie na repertuar w połowie bież. miesiąca.

Ku czci św. Franciszka z Asyżu

odbędzie się

w poniedziałek, 11-go października o godzinie 8-ej wiecz. w Teatrze Miejskim

uroczysta akademja

z następującym programem:

1. Śpiew chórowy: **„Hymn do św. Franciszka"**, Franciszka Masłowskiego.
2. **Słowo wstępne:** Ks. Skonieczny.
3. Deklamacja: **„Do św. Franciszka"** Ad. Abdanka (Fr. Piotrowski).
4. Recytacja legendy: **„O nawróceniu okrutnego wilka** z Gubbis przez św. Franciszka" (Lech Stępowski).
5. Deklamacja: **„Hymn do słońca" św. Franciszka** (Frelichowski).
6. Śpiew solowy: **„Witaj Ojcze ukochany"** (mała czcicielka św. Franciszka)
7. Śpiew chórowy: **„Modlitwa do Boga"**, Franciszka Masłowskiego.
8. **Przemówienie: K. H. Roztworowski.**
9. Śpiew chórowy: **„Gaude Mater Polonia"** (Nowowiejskiego).
10. Żywy obraz: **„Apoteoza św. Franciszka".**

Śpiewa Tow. Śpiewu „Moniuszko" — dyr. p. Franc. Masłowski.

Bilety w cenie od 30 gr. do 3,50 zł przy kasie teatralnej.

Za komitet:
Ks. Skonieczny.

— **Wielki raut-bal błękitny.** Z okazji przyjazdu generałów broni Józefa Hallera i Józefa Dowbora-Muśnickiego do Bydgoszczy na uroczystość 5-letniej rocznicy istnienia placówki Bydgoszcz Związku Hallerczyków i obwodowy zjazd Powstańców i Wojaków, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. **wielki raut-bal błękitny,** w salach „Strzelnicy", przy ul. Toruńskiej. Początek rautu o godzinie 9 wieczorem. Po raucie bal i tańce. Bilet wstępu na raut-bal błękitny 3 złote od osoby. Do tańców przygrywać będzie pierwszorzędny, z 12-tu osób, zespół smyczkowy z jazz-bandem, ze znanej powszechnie i lubianej orkiestry wojskowej 62 p. p. Wlkp. i 15 p. a. p.

Kto jeszcze z naszych sympatyków nie posiada zaproszenia na raut-bal błękitny, prosimy zadzwonić 14-73 lub przysłać Jagiellońska 10 (Sekretarjat Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków), a natychmiast zaproszenie będzie wysłane lub doręczone. Jeszcze jest czas to zrobić i to do soboty południa. **Zarząd Chorągwi i Komitet.**

Roztworowski przybywa do Bydgoszczy!

Wygłosi on 12 bm. odczyt p. t. „O nowoczesnym potopie".

Cały dochód przeznaczony na pomnik Sienkiewicza.

Roztworowski, ten wielki, tak uwielbiany dziś autor „Judasza Iskarjoty", „Antychrysta" i wielu innych potężnych dramatów, przybywa 12 b. m. do Bydgoszczy, aby wygłosić tu niezwykle interesujący odczyt p. t. „Potop".

Dla Bydgoszczy jest to naturalnie wypadek pierwszorzędnego znaczenia.

I osoba autora, najznakomitszego ze współczesnych dramaturgów, i temat, jaki sobie obrał do prelekcji, poruszy chyba całe miasto.

Odczyt odbędzie się w auli gimnazjum Kopernika. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety można nabywać wcześniej w księgarni Idzikowskiego.

Autor cały dochód przeznacza na budowę pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik odbędzie się 31 października, o czem jutro obszerniej doniesiemy.

Sokół I. uczcił swych członków, zwycięzców.

W ostatnich czasach, członkowie Sokoła I. brali udział w zawodach sportowych w Grudziądzu Gdańsku, a ostatnio dnia 26. września w Bydgoszczy. Wszędzie zdobyli członkowie gniazda I. nagrody.

Z tej to racji zarząd urządził wczoraj uroczyste zebranie, na którem wręczono druhowi Olpińskiemu dyplom od V. okręgu, nagrodę w postaci bardzo ładnego pudełka do papierosów, żeton, ofiarowany przez druha Lezerowicza, dwie książki, a to za bardzo dobre strzelanie.

Druhowi Tobolewskiemu wręczono dyplom powiatowego komitetu wychowania fizycznego, za bieg na przełaj Żegnano też uroczyście druhów: Śpiewakowskiego, Morisona, Czaparę i Bielickiego, którzy w najbliższych dniach odchodzą do wojska. Czułych kilka słów wypowiedział do przyszłych żołnierzy prezes dr. Kantak.

To była uroczysta część posiedzenia. Oprócz jej, na porządku dziennym była sprawa przyjęcia nowych członków. Dr. Kantak odczytał też list gen. Junga, w którym były dowódca naszej dywizji dziękował serdecznie zarządowi, za przysłanie mu zeszytu „40-lecie Sokolstwa". Uchwalono zwrócić zawodnikom koszta podróży do Grudziądza, gdzie zdobyli puhar wędrowny i do Gdańska. Pozatem zarząd zobowiązał wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystości Hallerczyków, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Omawiano też udział Sokołów w manewrach. W tem miejscu, poprosił o głos porucznik Splitt i zaznaczył, że Sokoli dzielnie spisali się na manewrach; wskazanem byłoby, gdyby inne towarzystwa brały wzór z Sokołów.

Po skończonem posiedzeniu członkowie zasiedli do kawki, przy której w wesołym nastroju na pogawędkach mile wieczór upłynął.

Zebranie pracowników kupieckich. W środę, dnia 6 bm. odbyło się w hotelu Lengninga plenarne zebranie Związku Pracowników Kupieckich przy udziale przeszło 80 członków. Pocieszającym jest fakt, że na wezwanie Zarządu stawiło się bardzo wiele starszych członków, którzy dotychczas stronili od zebrań. Przewodnictwo prowadził prezes p. Romański. Bardzo interesujący wykład z dziedziny krajoznawczej wygłosił zaproszony w tym celu redaktor Fiedler. Prelegent mówił o Bydgoszczy i okolicy. Referat był ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi z Bydgoszczy, Fordonu, Koronowa, Chełmna i Świecia.

Następnie referował p. Gościński o ustawie na wypadek bezrobocia, udzielając obecnym cenne rady i wskazówki co do sposobu otrzymania zasiłków. W obszernych komunikatach zarządu podał p. Romański do wiadomości, że wybory do ubezpieczenia urzędników prywatnych w Bydgoszczy się nie odbędą, gdyż ze strony pracobiorców wysunięto tylko jedną listę, mianowicie: na mężów zaufan. pp.: Goździewicza, Andrzejewskiego i Karowa ze Związku Pracowników Kupieckich zaś na zastępców mężów zaufania kandydatów z Związku Pracowników Kupieckich, Zrzeszenia Urzędników Komunalnych i Zjednoczenia Zaw. Polsk.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa taryfy pensji minimalnych dla pracowników kupieckich i biurowych, w której to kwestji kupcy samodzielni proponują jedną minimalną stawkę w wysokości 135.— zł zaś dla sił żeńskich 20 % zniżki. Plenarne zebranie postanowiło nie przyjąć propozycji Tow. Kupców, udzielając zresztą Zarządowi i Komisji Taryfowej upoważnienie do samodzielnych wystąpień.

Dalsze sprawy porządku obrad dotyczyły odbytej ostatnio zabawy jesiennej, która dzięki intenzywnej pracy p. Tellera jako przewodniczącego Komitetu zabawowego, udała się świetnie. Omawiano pozatem sprawę uczniów kupieckich, lokalu zebrań i różne inne wewnętrzne sprawy. Zebranie zakończono o godz. 10.30.

— **Brzegi Brdy zaczynają się zapadać.** Jak zdołaliśmy stwierdzić, obok dawniejszej kawiarni Teatralnej zapadł się na Brdzie brzeg murowany o 50 centymetrów. Inspekcja Dróg Wodnych prowadzi na miejscu badania; spuszczono nawet nurka, który stwierdził, że woda podmyła mur, co też było powodem jego obsunięcia się. Po skończeniu badania, rozpocznie się zaraz reperacja, zagrożonego runięciem brzegu.

— **Żydowski spryt.** Ponieważ polska prasa miejscowa nie przyjmuje żydowskich ogłoszeń, żydzi wpadli na nowy pomysł. Oto w dnie targowe rozdają przechodniom ulotki, polecając w nich swoje firmy i towary. Rozrzucają więc kartki różne firmy żydowskie, noszące nawet polskie nazwy. Ostrzegamy przeto wszystkich przyjeżdżających na targi do Bydgoszczy, by u firm rozdawających ulotki nie czyniły zakupów, gdyż są to firmy żydowskie. Zakupy czynić należy tylko u firm czysto polskich.

— **Zapaleni sportowcy.** Wczoraj wieczorem odwiedzili naszą redakcję dwaj młodzi sportowcy - podróżni dookoła Polski: Zygmunt Budziarek i Henryk Leszczyński, członkowie Stowarzyszenia Sportowego „Pogoń" w Łodzi, którzy w celu poznania kraju ojczystego i uzyskania odpowiednej nagrody sportowej, postanowili połączeni łańcuchem objechać na rowerach wyznaczoną turę 5000 km. Dotychczas szczęśliwie przebyli już przeszło 4000 km., zwiedziwszy południowe, wschodnie i północne województwa oraz Pomorze. Obecnie udadzą się przez Poznań do Warszawy i do Łodzi, gdzie nastąpi meta ich podróży. Obaj ci młodzieńcy, zdrowi i czerstwi, pełni wiary w siebie zwiedzili nieomal wszystkie miasta powiatowe i wojewódzkie, poznali ludzi i ich obyczaje; przez to nauczyli się więcej, jak gdyby przez kilka miesięcy studjowali różne podręczniki o Polsce współczesnej. A o to praktyczne zapoznanie naszego kraju powinno się dbać, a szczególnie za pomocą wycieczek młodzieży szkolnej by się przydała, albowiem zadużo jeszcze mamy analfabetów takich którzy swego dobrze nie znają, a pragną poznać obce.

— **„Wieczorek sokoli"** urządza w sobotę, 9-go bm. w lokalu p. Owsianki przy ul. Saperów 10 Tow. gimn. „Sokół" Jachcice. Podczas zabawy odbędzie się rozdanie nagród zawodnikom. Program bardzo urozmaicony gwarantuje, że goście ubawią się świetnie.

— **Wielki „dancing" na Internat Kresowy** odbędzie się w czwartek, 14 października, w salach hotelu „pod Orłem", urządzony staraniem Koła Przyjaciół Internatu Kresowego. — Zabawy, urządzane przez Internat, cieszyły się dotychczas ogromnem powodzeniem, całe bowiem ziemiaństwo okoliczne również jak i społeczeństwo bydgoskie, otaczają Internat swoją opieką i śpieszą mu z pomocą w każdej potrzebie. Nie wątpimy więc, że i tym razem, godny poparcia cel „dancingu" ściągnie pod Orła licznych gości, pragnących się zabawić przy porywającym rytmie najlepszego jazzbandu. Stoliki na sali, w ograniczonej ilości, można zamawiać z góry w bufecie restauracji. Bilety u wejścia, w cenie 5 zł. Początek zabawy o godz. 9.

— **Bezrobotny pracownik umysłowy.** Pod takim tytułem bezrobotni pracownicy umysłowi wydali jednodniówkę, zawierającą niezwykle ciekawy materjał. Znajdujemy tam art. „Pod klątwą obłędu partyjnego", omawiający charakter polityczny naszej Ojczyzny wewnątrz i nazewnątrz. Dalej doskonałą nowelę Wroczyńskiego „Nocleg", artykuł o racjonalnem rozwiązaniu kwestji bezrobocia w Polsce, wiadomości ze świata, „To i owo", różne inne wieści i ilustracje satyryczne. **Cena jednodniówki 25 groszy,** a więc dostępna, wobec czego wydawnictwo winno się znaleźć w ręku każdego człowieka, mającego pracę, aby pomóc bezrobotnym, tembardziej, że wysiłek umysłowy, czyniony w okresie, kiedy nięma niekiedy co do ust włożyć, powinien być odpowiednio oceniony i uznany przez społeczeństwo syte i zadowolone. Kupujcie tedy jednodniówkę bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy na wydawnictwo zaryzykowali ostatni grosz, aby tylko uratować choć na chwilę swą egzystencję.

— **„Rodzina Wojskowa"** urządza w sobotę, 9 bm. w salach kasyna 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej, **drugą tombolę fantową.** Szereg cennych fantów do wygrania. Zabawa towarzyska i tańce po tomboli. Wstęp na tombolę tylko dla rodzin oficerskich oraz wprowadzonych przez oficerów gości. — Początek o godz. 8. Wstęp 50 gr., karty na tombolę po 50 gr.

— **Z Tow. śpiewu „Lutnia".** W niedzielę, dnia 10. 10. br. urządza Tow. śpiewu „Lutnia" w lokalu p. Jutrzenki Trzebiatowskiego w Jachcicach zabawę jesienną. Początek o godz. 5 po poł. Zarząd postarał się i upiększy zabawę, oraz prosi obywateli miasta i Jachcic o poparcie.

— **Na Sierociniec Czerwonego Krzyża,** ul. Grodztwo 22 ofiarowała firma Słomiański o-sierdzia, p. Kiersonowska 4¼ mtr. płótna, a firma „Unia" wykonała bezinteresownie reperacje wartości 98 zł.

Ofiarodawcom składa staropolskie „Bóg zapłać"! **Zarząd Czerw. Krzyża.**

Sokół VIII Rupienica. Towarzystwo bierze gremjalny udział w pięcioleciu Związku Hallerczyków. Zbiórka gniazda w niedzielę o 7,30 rano przy Zbożowym Rynku. Zarazem przypomina się członkom i sympatykom naszym **niedzielne** zawody na boisku przy ul. Kujawskiej 54. Początek zawodów o godz. 14. Podczas zawodów koncert doborowego zespołu orkiestry.

— **Rozporządzenie policyjne** z dnia 22. 12. 12 w przedmiocie uregulowania obrotu lekarstwami poza aptekami uległo w § 3 ustęp drugi następującej zmianie:

„Na naczyniach widnieć winny nazwy łacińskie i polskie o równo wielkich literach w trwałem piśmie, czarnem na białem tle, dla środków leczniczych objętych farmakopeą, na wszystkich innych zaś naczyniach winny być umieszczone także napisy polskie".

— **Przybłąkana gęś.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkaną gęś. Prawo własności należy zgłaszać w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32 pokój 7.

— **Ujęto wczoraj** 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych, 5 złodziei, 2 osobników poszukiwanych przez policję, 1 pasera i 1 pijaka.

— **Walki francuskie** w Resursie Kupieckiej w czwartek, dały następujące wyniki: Petersen — Sam-Sandi, po 20 minutach zwyciężył Petersen. Rogenbaum — Borowiak; po 27 min. zwyciężył Rogenbaum. Czarna Maska — Aksionow; po 32 min. 30 sek. kładzie Czarna Maska Aksionowa na obie łopatki. Boks angielski Morton — Opiński (Bydgoszcz). Spotkanie to było bardzo ciekawe, po 3 rundzie p. Opiński (Bydgoszcz) z powodu silnego krwawienia jamy ustnej, od dalszego matchu się odmówił.

Dziś powtórzenie walki z bykiem. Prócz tej atrakcji walczą następujące pary: Czarna Maska — Michelson, Borowiak — Sam-Sandi, Rogenbaum — — Grönborg. Boks angielski Sarakhi — Bejnarowicz. Prócz tego zgłosił się do walki p. Łabnolski, amator z Bydgoszczy i będzie walczył.

— **Kino dla młodzieży szkolnej** urządza przedstawienia w sobotę, 9 bm. począwszy w szkole wydziałowej męskiej.

Program: 1) „Dla szczęścia kraju". Film przeciwtyfusowy, ilustrujący przyczynę szerzenia się tyfusu, oraz środki zapobiegawcze zarażeniu się. Wszystko to ujęte w miłą fabułę z życia chłopów pogodnej wioski Góranów pod Warszawą. 2) komedja: „Włóczęga" Chaplin w obozie cygańskim.

Porządek zwiedzeń: sobota o godz. 3.30 szkoły: św. Jana, Sienkiewicza i Bielawki; o 5.30 Dworcowa i I klasy wydziałowej męskiej;

niedziela: o godz. 3.30 wydz. żeńska, II i II[illegible] klasy wydz. męskiej; o 5.30: reszta klas wydz. męskiej i szkoły średnie;

poniedziałek: o 3.30 św. Trójcy, Wilczak, Okole, Dąbrowskiego; o 5.30: Piramowicz, Leszczyńskiego, Nowodworska, Rupienica, [illegible] todzieje.

PROGRAM w KINACH.

— **Zatracona ulica,** jako premjera, ściągnęła wczoraj do kina Kristal liczną publiczność, bowiem dramat okazał się w sentencji nieporównanym, [illegible] również w wykonaniu technicznem i grze aktorów wspaniały, tchnący realizmem prawdy życiowej zaczerpnięty z powieści, jednakże nie fantastyczny lecz napisany na tle zaobserwowanej historji. „Zatraconą ulicę" powinni wszyscy zobaczyć, jeżeli chcą się czegoś nauczyć. Nadprogram aktualności i ze świata.

— **Bracia Schellenberg (w kinie Nowości)** należą do tych prześlicznych powieściowych filmów, które zajmują i wzruszają, a treścią stanowią budujący, życiowy obraz. Dramat dwóch braci stoi na tym samym poziomie, co „Dwie sieroty", „Czwarte przykazanie", „Hrabia Monte Christo" i inne silne silne treścią powieściowe widowiska na ekranie. Do tego dołącza się osobliwe zjawisko, że jeden aktor odgrywa obydwóch braci, a s[illegible] postacie dominujące w dramacie i idące całkiem innemi drogami.

— **Niesamowita trójka** w obecnym wypadku n[illegible] szczęście tylko na ekranie rozpoczyna dzisiaj swe panowanie w kinie „Marysieńka". Jest to film nietuzinkowy, o silnie dramatycznej akcji, rozgrywającej się w środowisku cyrkowem oraz w sądzie. Trójka składa się z siłacza, liliputa i mistrza masek a niesamowitość jej polega na rzeczach nie do opisania, zresztą za złotówkę wszystkie nadzwyczajności wykaże ekran.

— **„Cowboy i bałkańska księżniczka".** Pod po[illegible] wyższym tytułem wyświetla film kino „Corso" [illegible] ogromnem powodzeniem. Na scenie zespół artystów w osobach: humorysty p. Dobrzańskiego, [illegible] Ninty Romanowskiej i imitatora kobiet p. Foltańskiego, zbierają zasłużone brawa, widać z tego, że publiczność bawi się wyśmienicie.

Baczność! stolarze Chrz. Związków Zawodowych! Jutro w sobotę o godz. [illegible] wieczorem, odbędzie się zebranie w [illegible] gnisku, celem przyjęcia do wiadomości wyniku sądu rozjemczego branży stolarskiej.

Sekretarjat.

Hallerczycy placówki bydgoskiej. Strzelanie [illegible] nagrody i o mistrzostwo placówki rozpocznie się w sobotę o godzinie 2 po poł. Zbiórka w strzelnicy wojskowej. Wieczorem w sobotę zbiórka o godz. 7,30 przy „Ognisku" na capstrzyk. W niedzielę zbiórka o godzinie 7,20 przy dworcu głównym [illegible] powitanie generała Hallera. Wszyscy druhowie stawią się w czapkach błękitnych a posiadający mundury w mundurach.

Z sali sądowej.

Znów dwóch złodziei unieszkodliwionych.

Pawłowi Wirkusowi złodzieje skradli z zamkniętego mieszkania mandolinę z futerałem, spodnie, płaszcz, zegarek męski z łańcuszkiem, laskę ze srebrną gałką i różne inne rzeczy. Policja ustaliła, że kradzieży tych dokonali Jarocki Walter i Paweł Kotlęga. Obaj oni zostali skazani po 1 roku więzienia.

Młodociane złodziejki.

Pieniądze są rzeczą łasą, zwłaszcza kiedy brak ich daje się odczuwać. W takich to razach przychodzi paskudna pokusa, przywłaszczenia sobie cudzej własności. Pokusa ta udzieliła się też dwom dziewczętom: 17-letniej Wandzie Stepka i 16-letniej Annie Tucholskiej. Przechodziły one koło mieszkania Heleny Kornackiej i przez otwarte okno zauważyły leżący na stole woreczek. Wkrótce doszły do porozumienia, jedna z nich wskoczyła do pokoju i złapała woreczek, w którym było 42 złote, ale przytem obie też zostały złapane. Każda z nich została skazana na 4 tygodnie więzienia, jednakże karę tą warunkowo im odroczono. Wandę Stepkę bronił z urzędu aplikant sądowy Bzdawka,

Wódeczka, samochód, 1500 złotych, a w końcu ława oskarżonych.

Obywatel m. Solca nad Wisłą, Piotr Jürgs, bawił w interesach dnia 14 września 1925 roku w Bydgoszczy. Gdy skończył załatwianie swych interesów postanowił się zabawić. Kompanów znalazł dość dużo w restuaracji przy ulicy Szczecińskiej 1, a między innemi i dwie służące Marję Topolewską Szczecińska 1 i Marjannę Witkowską, Szczecińska 8. Gdy towarzystwo dobrze było podchmielone, wezwano samochód, który miał odwieść pijanego Jürgsa do Solca. Dla towarzystwa pojechały też razem z Jürgsem i obie służące — kompanki pijatyki; w drodze jednak towarzyszki obrewidowały Jürgsa i skradły mu 1500 zł., z której to sumy zapłaciły za jazdę do Solca i z powrotem do Bydgoszczy. Pieniądze te, Witkowska wręczyła do schowania bratu swej przyjaciółki Sylwestrowi Topolskiemu, ten zaś dał sto kilkadziesiąt złotych swemu bratu Janowi, a resztę zakopał w piwnicy.

Gdy Jürgs wytrzeźwiał i zauważył brak gotówki, doniósł o tem policji, ta przeprowadziła dochodzenia i pieniądze w kwocie 1300 złotych złodziejom odebrała i wręczyła poszkodowanemu, a sprawę skierowała na drogę sądową

Wszyscy oskarżeni do winy się przyznali. Marja Topolewska i Marjanna Witkowska do kradzieży pieniędzy a Sylwester i Jan Topolewscy do paserstwa.

Topolewska tłomaczyła się, że była bardzo [pij]ana, bo w 7 osób wypili 12 litrów wódki, że ostatnio zamiast wódki w restauracji, w której się zabawiali, podawano im wodę, a liczono za wódkę i w stanie pijanym wyciągnęła Jürgsowi pieniądze rzekomo na zapłacenie samochodu

Marję Topolewską i Marjannę Witkowską sąd skazał po 3 miesiące więzienia, a Sylwestra i Jana Topolewskich po 1 miesiącu więzienia.

Sprawa cywilna przed sądem karnym.

Prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciwko Bejerowi Piechotce o oszustwo, że wyrządził on Arturowi Arendtowi uszczerbek na majątku, ponieważ nie dotrzymał umowy i nie dostarczył mu zamówionych przez niego desek. Drugi punkt aktu oskarżenia dotyczy analogicznego wypadku w stosunku do Kurta Wiklera.

Na rozprawie wyszło na jaw, że Piechotka miał dostarczyć drzewo Arendtowi i Wiklerowi i że pobrał nawet zadatki. Nie dotrzymał umowy dla tego, że sam przez swych dostawców został zarwany. Przed terminem dostawy zwrócił się Piechotka do Arendta i Wiklera chcąc zwrócić im zadatek.

Ponieważ sprawa ta miała charakter czysto cywilny czego dowiódł adwokat Fabjańczyk, przeto sąd uwolnił oskarżonego Piechotkę od winy i kary, nakładając koszta rozprawy na skarb państwa.

Rozprawom przewodniczył sędzia Radłowski, oskarżał prokurator Metelski.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w w Bydgoszczy.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Z. Z. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek dnia 8 bm: o godz. 7-ej w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o udział wszystkich członków.

K. Kałdowski, prezes,

Zebranie filji młynarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 2. popoł. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawy taryfowe o których referować będzie druh Sosnowski. O liczny udział pracowników tut. młynów uprasza Zarząd.

Zebranie kluczników H. Z. Z. odbędzie się w niedzielę dnia 10. bm. o godz. 3. popoł. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Referat prezesa okr. druha Kałdowskiego. O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

Zebranie Transportowców odbędzie się w niedziele dnia 10. bm. popoł. o godz. 4.30 w Ognisku, Jagiellońska 71. Referat prezesa druha Kałdowskiego. O liczny udział sympatyków i członków uprasza Zarząd.



Wyścigi konne z totalizatorem

urządzone staraniem Wielkp. Tow. Wyścigów Konnych pod przewodnictwem prezesa radcy K. Żychlińskiego odbędą się w Bydgoszczy na torze w Małych Kapuściskach odstąpionym przez Magistrat m. Bydgoszczy, w dniach 10., 14. i 17. 10, br.

Dziennie będzie 7 wyścigów, w tem po 1 wojskowym i 1 myśliwskim.

Zgłoszenia stajen są duże, prawie wszystkie konie które brały udział w wyścigach w Poznaniu, konie z Centr. Szkoły Kawalerji z Grudziądza i miejscowych pułków wezmą udział w wyścigach. Już około 100 koni zgłoszono, tak, że wyścigi zapowiadają się pod względem sportowym interesująco.

Nagrody honorowe ofiarowali dotychczas pp.: M. Chłapowscy z Bagdadu, hr. Alvensleben i prezes radca K. Żychliński z Twardowa, spodziewane są jeszcze z kilku miejsc.

Prace na torze postępują w szybkim tempie, buduje się nowe przeszkody, trybuny, pod kierownictwem p. mjr. Iwaszkiewicza, który jest gospodarzem toru, zaznaczyć należy również, że stacjonujące pułki w Bydgoszczy, dużo przyczyniają się przy urzędzeniu wyścigów.

Początek wyścigów o godz. 14-tej, koniec o godz. 17.30 .— Dojazd na tor wyścigowy pociągiem kolejowym oraz autobusami od kościoła Klarysek.

Wcześniejsza sprzedaż biletów i programów: „Hotel pod Orłem“ i w księgarni wojskowej p. Idzikowskiego.

Bieg 10.000 m. o mistrzostwo Pomorza odłożony.

Podaje się do wiadomości, iż bieg 10 km. o mistrzostwo Pomorza, odbyć się mający w dn. 10 bm. został ze względów technicznych odłożony na dzień 24 bm. Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje się do dnia 17 bm. pod adr.: prof. Wojciechowski, ul. Śniadeckich 9. Wpisowe 1 zł. od zawodnika. W tym dniu urządza H. K. S. międzyklubowy dzień sztafet i płotków. Szczegóły zostaną podane później oraz w następnym numerze „Sportu Pomorskiego“.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Staraniem miejskiego komitetu W. F. i P. W. m. Bydgoszczy, odbędą się w dniu 17. bm. zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta.

Udział w zawodach mogą wziąść wszyscy członkowie Zrzeszenia w Miejskim Komitecie W. F. i P. W.

Bliższe szczegóły podane zostaną w dniach najbliższych.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat komitetu we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Jana Kazimierza 3, II. p., wraz z wpisowem, które wynosi 1 złoty.

RUCH ZAWODOWY.

Z życia Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

BYDGOSZCZ.

Zebranie filji młynarzy Chrześcijańskiego Zjedn. Zaw. odbyło się w niedzielę, dnia 5-go września br. w „Ognisku“ przy dość licznym udziale członków tut. młynów. Zebraniu przewodniczył prezes Kałdowski, protokół prowadził Kasprzak. Referat na temat „taryfy ramowej“ wygłosił sekretrz okręgowy Gołąbek, poczem nad referatem wywiązała się dyskusja, w której przemawiali. Kałdowski, Finc, Rommel, Damski Grzebyta i referent.

Zebranie uchwala konieczne wniesienie projektu taryfy ramowej i wybiera komisję, celem uzupełnień i ustalenia stawek zarobkowych, w której skład wchodzą: Kałdowski, Wylęgała i Biskup.

W wolnych głosach nawołuje prezes Kałdowski do większej łączności organizacyjnej, bo zobojętnienie w ostatnim czasie, przyczyniło się do utraty niektórych zdobyczy zarobkowych. Sekretarz okręgowy Gołąbek mówi o sprawach urlopwych i praw wynikających z Kasy Chorych i Funduszu Bezrobocia.

P. Finc porusza sprawę zatrudniania mężatek, których mężowie równocześnie pracują, przez instytucje jak Kasa Chorych i t. p.

W dalszym toku wolnych głosów poruszono różne sprawy m. i. urządzenie zabawy, decyzje do tej sprawy odroczono do następnego zebrania, poczem prezes zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże“!

Bydgoszcz — Zimne Wody. Zebranie filji Chrześc. Zjedn. Zaw. odbyło się w niedzielę, dnia 26. bm. w lokalu p. Szerbarta. Zebraniu przewodniczył prezes Wełna. Referat o sprawach organizacyjnych i zawodowych wygłosił zastępca prezesa okręgowego Świerkowski. W dyskusji przemawiali: sekr. zw. Sosnowski, Wełna, Rybarczyk Teofil, Rapicki Andrzej, Szymański, Sapoński i referent.

W toku dyskusji poruszano bardzo ważne sprawy dotyczące pracy akordowej i jej wynagrodzenia przez firmę S. Salomon. Robotnicy stwierdzali ogólnie, że są krzywdzeni w placeniu akordu i wnoszą prośbę o energiczne interwenjowanie u dyrekcji przedsiębiorstwa.

Sosnowki i Świerkowski przyrzekli sprawę zbadać, przy pomocy wydziału robotniczego, jak i osobnej komisji.

W wolnych głosach poruszano trudności wynikające z ubezpieczenia Kas Chorych, jak i inne sprawy, poczem prezes Wełna zamyka zebranie które było dość liczne, a przebieg bardzo poważny i rzeczowy, hasłem „Szczęść Boże“!

Bydgoszcz — Kapuściska Małe. W piątek, dnia 24. bm. odbyło się w lokalu p. Salkowskiego zebranie pracowników firmy „Kabel Polski“ na którem referował o ogólnem położeniu sekretarz Chrześc. Zjedn. Zaw. Sosnowski.

W obszernej i bardzo ożywionej dyskusji przemawiało kilkunastu pracowników, podnosząc w swych przemówieniach wrogie stanowisko dyr. fabryki p. inż. Łaniewskiego, który rzekomo odmawia pracowników od organizacji Ch. Z. Z. za co tym pracownikom, którzy nie należą do tej organizacji przyrzeka podwyżkę zarobków. Nie mamy powodu powątpiewania w twierdzenia pracowników, znanych nam ze swego spokojnego i lojalnego zachowania się, czy to przy pracy, czy też w ruchu organizacyjnym, to jednakże wierzyć się nie chce, ażeby w ten sposób krępowano wolność robotnika.

Sekr. Sosnowski udzielał w poruszonych sprawach odpowiednich informacyj, i przyrzekł dopilnować spraw krzywdzących warstwę pracującą.

Po dalszych wywodach w sprawach zarobkowych i ogólnych, zakończono zebranie, które wykazało, że pracownicy firmy „Kabel Polski“ jak dotąd, tak i nadal stoją otwarcie przy sztandarze Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

KORONOWO.

Zebranie filji Chrześc. Zjedn. Zaw odbyte w dniu 19. 9. br. na sali p. Piotrowskiego pod przewodnictwem Ludwika Mroza, prezesa filji, miało przebieg dość ożywiony. Protokół prowadził p. Polasik. Referat „O zarobkach w Polsce i zagranicą“ wygłosił sekretarz okręgowy Gołąbek, który przedstawił na podstawie statystyki międzynarodowego biura pracy w Genewie, zarobki z miesiąca kwietnia rb., podkreślając poważną różnicę między zarobkami, przyczem stwierdza, że w innych krajach osięgnął robotnik nietylko minimum egzystencji, lecz zarobki sięgają ponadto minimum, natomiast w Polsce boryka się robotnik z zarobkami, które nie sięgają do minimum egzystencji.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiało kilku członków poczem we wolnych głosach omówiono sprawy miejscowe i ustalono, celem ożywienia organizacji na zewnątrz, urządzenia skromnej zabawy w październiku. Czysty dochód ma być przeznaczony na fundusz sztandarowy.

Po wyczerpaniu porządku obrad, druh prezes Mróz, zamyka zebranie hasłem „Szczęść Boże“.

INOWROCŁAW.

(Nowa placówka Ch. Z. Z.) W niedzielę 19. ub. m. odbyło się w lokalu p. Sarnowskiego zebranie organizacyjne pracowników w transporcie, któremu przewodniczył prezes kartelu drh. Augustyniak.

Referat o programie Chrześc. Związków Zawodowych i położeniu socjalnem w ruchu transportowym, wygłosił sekretarz obwodowy drh. Krzemianowski z Inowrocławia. W dyskusji nad referatem przemawiali: Guza, Bochat, Wesołowski, Augustyniak, referent i inni, z licznie zebranych pracowników transportowych.

Wszyscy zebrani oświadczyli się jednomyślnie za utworzeniem filji pracowników transportowych Chrześc. Zjedn. Zaw. w Inowrocławiu, do czego też przez zapisywanie obecnych natychmiast przystąpiono. Do zarządu filijnego zostali wybrani:

Andrzej Bochat — przewodniczący, Franciszek Szczerbiński — zast. przew., Jan Guza — sekretarz, Marcin Wesołowski — skarbnik.

Po uskutecznieniu wyboru zarządu, przystąpiono do spraw organizacyjnych jak: ustalenia zebrań, stanowiska do sprawy taryfy ramowej i inne, poczem życząc nowopowstałej filji wszelkiej pomyślności, zamknął prezes Augustyniak zebranie.

Zebranie filji pracowników miastowych, zorganizowanych w Ch. Z. Z. odbyło się w sobotę, dnia 18. bm. w Parku Miejskim, przy dość licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył przewodniczący Ligocki, referat „O położeniu gospodarczem w Polsce“ wygłosił sekretarz obwodowy Krzemianowski. W dyskusji przemawiali: Ligocki, Doliński, Wiśniewski, Niewiadomski i inni.

W sprawach **bieżących, a szczególnie organizacyjnych,** udzielał drh. Krzemianowski wyczerpujących informacji, poczem zamknięto zebranie hasłem „Szczęść Boże“!

W niedzielę, dnia 26. ub. m. odbyły się w Parku Miejskim 3 zebrania, w których udział był nadspodziewanie liczny, i przebieg bardzo poważny.

Przed południem o godzinie 10-tej odbyło się zebranie **oddziału rzemieślników rolnych** zorganizowanych w Chrześc. Zjedn. Zawodowem. Na zebranie stawili się członkowie z powiatów inowrocławskiego, strzelińskiego, mogileńskiego, żnińskiego i szubińskiego. Przewodniczył prezes oddziału Stanisław Radtke z Rucewa, protokół prowadził Zaremba.

Referat o uzupełnieniach dot. rzemieślników rolnych do kontraktu rolnego na rok 197/28 wygłosił Radtke, szczegółowo przedstawiając postulaty rzemieślników rolnych. Sekretarz obwodowy W. Krzemianowski z Inowrocławia przedstawił uzgodnioną przez osobną komisję rezolucję w tej sprawie, którą z małemi poprawkami i po dość długiej i ożywionej dyskusji przyjęto jednomyślnie. W dyskusji przemawiali: Kowalski, Kołodziejski, Ceglarski, Zaremba, Gołąbek, Radtke, Krzemianowski i inni. Do petraktacji nad kontraktem rolnym wybrano Radtkego i Kołodziejskiego.

Następnie wygłosił sekretarz okręgowy Gołąbek referat na temat: „Niedomagania zawodowe i socjalne rzemieślników rolnych“. Referent w dłuższem przemówieniu przedstawił obecne warunki pracy i zarobków, podkreślając troskę o byt szerokich warstw pracujących. Wywody swoje opiera zasadniczo o program chrześcijański i narodowy podnosząc, że tylko przez solidarne i silne zorganizowanie się warstwy pracującej, opierającej się o zdrowy i społeczny program, może nam przynieść zapewnienie bytu, dziś tak jeszcze zagrożonego.

W dyskusji zabrał głos obecny na zebraniu prezes Rady Okręgowej Polsk. Stron. Chrześc. Demokracji p. prof. Kaźmierczak z Bydgoszczy, który nawiązując do referatu, podkreślił w swem przemówieniu konieczność organizowania się w chrześcijańskie i narodowe związki zawodowe, jak i podnosząc konieczność przestrzegania solidarności. Szerzej określił szan. mówca stosunek kapitalizmu wobec tych, którzy wykonują pracę.

Przemówienie p. prof. Kaźmierczaka, było przyjęte w wielkiej powadze i spokoju, a przy zakończeniu przemówienia dziękowano oklaskami.

Nad referatem wywiązała się tylko krótka dyskusja, poczem omówiono szereg spraw organizacyjnych, załatwiono formalności nowo wstępujących członków i zamknięto zebranie przez drh. prezesa Radtkego o godzinie 13. hasłem „Szczęść Boże“!

Po południu o godzinie 4.15 odbyło się zebranie **ogólne pracowników przemysłowych miasta Inowrocławia i okolicy pod przewodnictwem prezesa kartelu Augustyniaka.**

Referat na temat „Zarobki w Polsce a zagranicą“ wygłosił sekretarz okręgowy Gołąbek, który na podstawie statystyki międzynarodowego kongresu pracy w Genewie z miesiąca kwietnia br., przedstawił różnicę zarobków. Referent stwierdza, że w innych krajach robotnicy osięgli zarobki odpowiadające kosztom utrzymania, w niektórych nawet takowe przewyższają koszta utrzymania, natomiast u nas w kraju są pracownicy, pod tym względem jeszcze upośledzeni. Referat był dla zebranych licznie członków tematem poważnej i dość obszernej dyskusji, w której przemawiali: Augustyniak, Bednarski, Jóźwiakowski, Doliński, Wiśniewski, Krzemianowski, i referent.

W sprawach organizacyjnych, o których referował członek zarządu okręgowego drh. Gordon, jak i ustaleniu podziału terenu organizacyjnego na terenie inowrocławskim, zamknięto zebranie wieczorem o godzinie 6-tej.

W godzinach południowych odbyło się **zebranie delegatów do kartelu miejscowego,** które zagaił prezes Augustyniak, powołując na przewodniczącego p. prof. Kaźmierczaka z Bydgoszczy, który powołał do pióra por. rez. p. Żurkowskiego.

Na zebraniu załatwiono szereg spraw wynikających z ustroju organizacyjnego na terenie inowrocławskim, które dzięki poważnemu i umiejętnemu przewodnictwu p. prof. Kaźmierczaka zostały wyjaśnione i uzgodnione ku wszechstronnemu zadowoleniu.

Na zebraniu tem przemawiali p. prof. Kaźmierczak, Gołąbek, Bednarski, Matuszkiewicz, Radtke, Olszewski, Augustyniak, Doliński, Krzemianowski, Komarnicki, Bociek, Wiśniewski i wielu innych.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. rzemieślników rolnych, pow. Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Żnin i Szubin, odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 10. przed południem w **Inowrocławiu,** w górnej salce Parku Miejskiego.

Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o punktualne i liczne stawienie się wszystkich kategorji rzemieślników rolnych. Referat wygłosi sekretarz Krzemianowski.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. sekcji górników, odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 2 popoł. w **Inowrocławiu,** w górnej salce Parku Miejskiego.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji transportowców odbędzie się w **niedzielę, dnia 10. bm.** o godz. 4. popoł. w lokalu p. Sarnowskiego, ul. Poznańska 5. w **Inowrocławiu.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

W celu wzięcia udziału w uroczystości Powstańców, Wojaków i Hallerczyków zbiórka w niedzielę o godz. 8,15 na placu Piastowskim.

Zarząd V Okr. Sokoła.

„Lutnia". W piątek, 8 października o 8 wieczorem lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5.

Posiedzenie plenarne Tow. Obywateli na Rupienicę i Kujawskie. przedmieście odbędzie się w niedzielę dnia 10 października o godz. 5-ej po poł. u p. Węglarskiego Kujawska 27. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec tego komplet pożądany.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Przypomina się członkom i sympatykom o zabawie, mającej się odbyć w sobotę, 9 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Starej Bydgoszczy". Zarząd uprzejmie zarazem zaprasza wszystkich obywateli miejscowych.

O. P. M. „Sokół" Bydg. I. Prosimy o stawienie się I. i II. drużyny w piątek, dn 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. u drh. Bosiackiego, w sprawie niedzielnych zawodów pozamiejscowych i pożegnania członków odchodzących do wojska. Zarazem prosimy o przyniesienie garniturków i spodeńków. Komplet konieczny. Sympatycy sportu mile widziani.

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne w piątek 8 bm. o 7-ej wiecz. w Strzelnicy. Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytych manewrów oraz wiele ważnych spraw, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie zarządu w czwartek 7 bm. o 8-ej u kol. Włudarczaka.

Klub mandolinistów „Lutnia". Lekcja dzisiaj o godz. 7.30. Z powodu bardzo ważnych spraw stawienie się wszystkich członków konieczne

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Członkowie, którzy zgłosili się jako ochotnicy do zawodów na zjazd obwodowy, proszeni są, by liczny udział wzięli w niedzielę dnia 10. bm. Również prosi się wszystkich członków, by w dzień zjazdu obwodowego stanęli pod sztandar jak jeden mąż. Zbiórka o godz. 7,45 u druha Kozłowskiego (Złoty Róg).

Związek kupców podróżujących i agentów handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę. dnia 9 bm. o godz 21 w sali hotelu Lengninga. Z powodu bardzo ważnych obrad i komunikatów, obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Sokół Wielkie Bartodzieje. Plenarne zebranie w piątek 8 bm. o 7,30 wiecz. w lokalu druha Kujawskiego. Z powodu ważnych spraw o gremjalne stawienie się druhów oraz gości i sympatyków Sokoła prosi Zarząd. — Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, 8 bm. o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe. zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Miesięczne zebranie „Czytelni dla Kobiet" odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 5,30 po poł. w lokalu własnym przy ul. Krasińskiego 14. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

Sokół Bydgoszcz III. Dziś wieczorem o 6,30 w lokalu drh. Konieczki zebranie w sprawie zawodów gniazdowych i przypomina się wszystkim zabawę w niedzielę, 10 bm u Wicherta. Zaproszenia można odebrać na zebraniu.

Koło Absolwentów M. Szkoły Handl. Schadzka koleżeńska w sobotę 9 bm. o godz. 8 w „Harmonji"

Kwartalne zebranie Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego w niedzielę o godz. 2 po poł. w sali Kleinerta.

Baczność! Tow. Powst. i Woj. obw. bydgoskiego. W sobotę od godz. 1 w poł. strzelanie o nagrody na strzelnicy wojskowej. wieczorem o godz 7,30 zbiórka wszystkich członków w „Ognisku", celem wzięcia udziału wspólnie z placówką Hallerczyków w capstrzyku. W niedzielę punkt. o godz. 8 rano zbiórka w ogrodzie Patzera. Wszyscy członkowie winni bezwarunkowo stanąć do szeregów swego Towarzystwa. — Wolność!

„Patria". Schadzka koleżeńska dziś w piątek o g. 7,30, w sali Wicherta.

Narodowa Organizacja Kobiet wzywa swoich członków, aby wzięły jak najliczniejszy udział w uroczystościach z okazji 5-ciolecia istnienia związku Hallerczyków w dniu 10 października 1926 r.

Klub sportowy „Brda". Zebranie miesięczne w sobotę bm. w lokalu „Złoty Róg" ul. Grunwaldzka. Zebranie zarządu dziś o godz. 7. Panowie, którzy mają zamiłowanie do piłki nożnej, proszeni są o przybycie na zebranie.

Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo. Dziś w piątek o godz. 5 po poł. staną zawodnicy do ostatnich ćwiczeń w koszarach 62 p. p., ul. Warszawska oraz poczet sztandarowy. Zebranie i lekcja członków orkiestry dziś o 7 wieczorem w lokalu druha Konieczki, ul. Lenartowicza 3. W sobotę 9. 10. br. o godz. 1 po poł. ostre strzelanie o nagrody w Jachcicach. W niedzielę 10 bm. o 8 rano zbiórka wszystkich członków w ogrodzie Patzera, ul. Św Trójcy 9. Obowiązkiem jest każdego członka stawić się punktualnie na wyznaczony czas.
